Dzisiejszy numer zawiera 12 stron druku

Rok XVII. Nr. 48. Egzemplarz obowiązkowy Niedziela 28 lutego 1926 roku Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

SOSNOWIEC: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 75. — Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opiola.

Zjazd właścicieli kin.

WARSZAWA, 27.2. (Tel. wł.) — Odbywa się tu zjazd właścicieli kin z całego kraju. Głównym tematem obrad jest sprawa nadmiernych opłat dla samorządów od widowisk i filmów. W Warszawie podatek widowiskowy wynosi 100 proc.

Wystawa architektury w Warszawie.

WARSZAWA, 27.2 (Tel. wł.) Dzisiaj w południe otwarto w Zachęcie pierwszą wystawę noworocznej architektury, na której wystawiono prace architektoniczną Polski, Belgji, Czechosłowacji, Francji, Holandji i Rosji. Komitet organizacyjny wystawy pragnął w ten sposób poinformować koła fachowe jak i szeroki ogół o tem, co się dzisiaj dzieje w zakresie budownictwa w Polsce i zagranicą.

Profanacja zwłok żołnierzy.

LWOW, 27.2 (Tel. wł.). Dzienniki donoszą, że przed kilku dniami dokonano w okolicach Gródka Jagiellońskiego ekshumacji zwłok 6 ciu żołnierzy polskich, poległych w walkach polsko-ukraińskich, celem przeniesienia ich na cmentarz Obrońców Lwowa. Zwłoki złożono chwilowo w specjalnie wybudowanej kostnicy w Wereszycy, gdzie zostały podpalone przez nieznanych sprawców. Z płomieni wyratowano zwłoki czterech żołnierzy, zaś dwie skrzynie zostały doszczętnie spalone, a zwłoki zwęglone. Dochodzenie policyjne ustaliło, że akt ten jest dziełem antypolskich żywiołów ukraińskich.

Za duszę

śp. Ks. Prymasa Dalbora i śp. Ks. Arcyb. Cieplaka

odprawione będzie w czwartek 4-go marca o godzinie 8.30 w kościele parafjalnym w Sosnowcu

nabożeństwo żałobne,

na które zaprasza się reprezentantów władz, organizacji i instytucji oraz wszystkich parafjan.

Zwłoki ś.p. arcybiskupa Cieplaka w drodze do Polski

Uroczystości żałobne w katedrze św. Patryka.

N. YORK, 27-2 (Pat.) Dziś w katedrze św. Patryka odbyły się uroczystości żałobne z powodu śmierci św. p. arcybiskupa Cieplaka. Przy trumnie stanęła warta honorowa hallerczyków. Po lewej stronie katafalku zasiadł poseł Rzeczypospolitej Ciechanowski z małżonką, konsul generalny Gruszka, urzędnicy poselstwa i konsulatu oraz ciało konsularne z francuskim konsulem generalnym Mongendre na czele. Po prawej stronie zajął miejsce delegat gubernatora stanu nowojorskiego gen. Haskell ze sztabem, prezydent miasta N. Jorku Walker, Grzegorz stary sługa arcybiskupa, wybitne osobistości ze świata amerykańskiego, prasy, stowarzyszeń polskich oraz liczne delegacje.

O godz. 11 poprzedzony przez 71 kleryków w otoczeniu biskupów, prałatów i kilkuset księży wszedł do prezbiterjum kardynał Hayes. Mszę świętą celebrował biskup Plagges w asyście licznych diakonów. Podniosłe kazanie wygłosił biskup Schromba z Clevelandu i Msgr. Pitas z Buffalo. Uroczyste Requiem celebrował osobiście kardynał. Podczas mszy pienia żałobne wykonali artyści „Metrolitain" z Didurem na czele oraz chór opery. Po skończonem nabożeństwie zwłoki przewieziono na statek „Olimpic".

Przed wniesieniem trumny na statek nastąpił akt opieczętowania trumny, poczem złożono ją w specjalnej kabinie. Na trumnie złożono wieńce. Z ramienia duchowieństwa zwłokom towarzyszy w drodze do Polski Msgr. Orzechowski z Clevelandu oraz sługa arcybiskupa Grzegorz.

Echa wybuchu w gazowni poznańskiej.

POZNAŃ, 27-2 (A. W.) — Dziś ukazała się odezwa podpisana przez prezydenta miasta i przez przewodniczącego rady miejskiej, w której władze wzywają ogół społeczeństwa do przyjścia z pomocą poszkodowanym wskutek eksplozji zbiornika gazowni. Prezydjum prosi pisma, by w redakcjach przyjmowano składki.

Wekslowe operacje tajemniczej pary.

KRAKOW, 27.2. (A. W.). W ostatnich czasach przyjeżdżała do Krakowa tajemnicza para, która u rozmaitych kupców zamawiała towary, przeważnie biżuterję i wyroby artystyczne, przedstawiając się za obywateli ziemskich z Wołynia, posiadających rozległe dobra. Za nabyty towar małżonkowie płacili wekslami z podpisami osób ze sfer arystokracji. Ponieważ weksle te opiewające na znaczne kwoty, nie zostały w terminie wykupione, firmy poszkodowane zapłaciły je. W toku dochodzeń okazało się, iż wystawcy weksli nie posiadają żadnego majątku i wypuścili podobne weksle również w Warszawie i we Lwowie. Na polecenie władz krakowskich aresztowano parę oszustów w Chełmie lubelskim i osadzono w więzieniu.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 27-2 (Tel. wł.) — Kurs dolara w Warszawie w ciągu dnia dzisiejszego kształtował się następująco: Bank Polski 7.70 — 7.75, w obrotach prywatnych 7.85.

B. cesarzowa Zyta w Paryżu.

PARYZ, 27.2 (P. A. T.). Wczoraj przybyła do Paryża była cesarzowa Zyta w celu wniesienia skargi o oszustwo przeciwko nabywcom austrjackich klejnotów koronnych. Zyta uzasadnia swój krok tem, że klejnoty nabyto za zbyt niską cenę.

PRZEGLĄD PRASY

P. P. S. contra Zdziechowski.

Jednym z ministrów w gabinecie, którego P. P. S. nie może strawić—jest minister skarbu Zdziechowski. Niemal w każdym numerze „Robotnika" pojawia się mniej lub więcej delikatna wycieczka przeciwko ministrowi.

Ostatni okólnik min. Zdziechowskiego do poszczególnych Ministerjów, w sprawie zmniejszenia personelu urzędniczego z racji koniecznych oszczędności i redukcji budżetu daje asumpt „Robotnikowi" do takich uwag:

Redukcja urzędów i urzędników jest koniecznością niewątpliwą. Ale z wejściem P. P. S do Rządu została ustalona zasada, że nie może to być robione mechanicznie, ale przez reorganizację administracji. Tymczasem p Zdziechowski nagle stawia zupełnie inną zasadę: doraźnego, mechanicznego usunięcia takiej liczby urzędników, jaka mu jest potrzebna dla „kompensaty" powrotu do ustawowego uposażenia! Nie przeczymy, że nawet przed reorganizacją administracji można, w wielu wypadkach nawet należy, usunąć pewną liczbę urzędników, zwłaszcza synekurzystów, nierobów, nieuczciwych zawalidrogów i t. p. Byłoby to z niemałą korzyścią dla administracji. Ale to nie ma nic wspólnego z receptą p. Zdziechowskiego, która opiera się na mechanicznej sztuczce, a sprawę reorganizacji administracji tylko odwleka, gmatwa i paczy.

Gdyby nieproszony doradca ministra Zdziechowskiego przeczytał dokładnie okólnik, mógłby się przekonać, że nie o mechaniczną redukcję chodzi. Okólnik bowiem, zwraca uwagę na przeprowadzenie oszczędności przez:

„redukcję funkcjonarjuszów państwowych, o których nadmiernej ilości nawet przy istniejącej obecnie organizacji władz i urzędów, musiało Panów Ministrów niewątpliwie przekonać doświadczenie.

Dlatego mam zaszczyt prosić — brzmi dalej okólnik — Pana Ministra o bezzwłoczne zarządzenie rewizji ilości personelu podległych władz i urzędów w tym celu, aby już w dniu 1 marca 1926 r. został wypowiedziany stosunek służbowy wszystkim obecnie zbędnym funkcjonarjuszom państwowym".

A więc okólnik mówi o „nadmiernej ilości" i „zbędnych funkcjonarjuszach". Co zrobić jednak panom z PPS. jeżeli koniecznie chcą na miejsce p. Zdziechowskiego — tow. Diamanda?

Tylko socjaliści — przyjaciółmi Polski?

Senator Posner na łamach „Robotnika" stara się dowieść, że przyjaciółmi Polski wśród innych narodów są tylko socjaliści, i pisze w ten deseń:

Od kilku tygodni wyraz „Polska" nie schodzi ze szpalt dzienników zachodnich. I cóż widzimy? Jeżeli znajdzie się dziennikarz niemiecki, który nie łży Polski z tytułu jej pretensji do miejsca w Radzie Ligi—będzie to napewno socjalista. Jeżeli znajdzie się dziennik angielski, który powie, że pretensje Polski są uzasadnione — będzie to „Manchester Guardian"—organ lewicy. A Francja! Prasa francuska dla zrozumiałych powodów jest jednomyślna w tej sprawie. W tym chórze atoli na czoło wydobywają się przedewszystkiem głosy lewicowe. W imieniu grupy parlamentarnej polsko-francuskiej, socjalista składa rezolucję, domagającą się miejsca dla Polski.

Mobilizują się wszyscy dziennikarze lewicowi w całej prasie paryskiej i prowincjonalnej. To są ci sami, którzy od lat całych domagali się, aby stworzyć jakieś porozumienie z Niemcami, którzy żądali zaprzestania wojny pokojowej, którzy protestowali przeciwko zajęciu Ruhry. Prasa nacjonalistyczna wyklinała ich i łżyła poprostu, jako „zdrajców Francji". Oni dziś są wymownymi i bez zastrzeżeń rzecznikami praw Polski w Genewie.

„Jeżeli się znajdzie dziennikarz niemiecki, który nie łży Polski..." Znalazł się! I to socjal-demokrata, a więc towarzysz z pod jednego sztandaru zaprzyjaźnionego z PPS. Pisze on w ten sposób w socjalistycznej gazecie berlińskiej „Vorwarts":

„Dlatego też właśnie my, którzy wypowiedzieliśmy się przeciwko niedopuszczeniu Polski na stałe do Rady Ligi i, którzy protestujemy tylko (!) przeciw jednoczesności przyznania miejsc Polsce i Niemcom mamy dziś prawo powiedzieć: tak dłużej trwać nie może! Ustępy prowokacyjne (!) zawarte w mowie p. Skrzyńskiego, mogłyby tylko wzmocnić niechęć tych wszystkich, którzy nie widzą różności współpracy polsko-niemieckiej w Radzie Lig narodów.

Co do nas jesteśmy przekonani, że przy wzajemnej dobrej woli, jeżeli (!) obie strony nie będą dolewały oliwy do ognia, możliwe jest rozstrzygnięcie sprawy w sposób zadawalający (!) obie strony, mianowicie przyznanie Polsce niestałego (!) miejsca w Radzie jeszcze w roku bieżącym na wrześniowej sesji Zgromadzenia ogólnego".

Wyrażenia „protestujemy", „prowokacyjne ustępy" nie świadczą chyba o przyjacielskim nastroju do Polski — przyjaciół senatora Posnera. A o przyjaźni socjalistów francuskich, to pamiętamy cokolwiek z oszczerstw o więziennictwie polskiem.

Wywody senatora Posnera są mocno naciągnięte.

(as.)

Polska ma większe prawa do uzyskania miejsca w Radzie Ligi — niż Brazylja i Hiszpanja.

Opinja deputowanego włoskiego.

RZYM, 27.2. (Pat) Od kilku dni prasa rzymska kategorycznie popiera stanowisko Polski w sprawie Rady Ligi narodów. W dniu dzisiejszym urzędowy dziennik „Tribuna" ogłasza artykuł wstępny deputowanego Forges Davanzanti, zatytułowany: „Usprawiedliwione żądania". Autor dowodzi, że Niemcy wykazały, iż gwarancja granicy zachodniej była tylko pokrywką, aby dopiąć celów pangermanistycznych na innych frontach. Propaganda antywłoska została zahamowana przez Mussoliniego, lecz słuszne żądanie Polski pod względem politycznym i prawnym uzyskania równocześnie z Niemcami stałego miejsca w Radzie natrafia na opór anglosaskiego pacyfizmu, który polega na sprzecznościach. Polska zdaniem autora ma silniejsze podstawy do żądania, aniżeli Brazylja i Hiszpanja, ze względu na Niemcy, które nim jeszcze weszły do Ligi, rozpoczęły brutalną ofensywę przeciw Polsce. Z tych powodów autor twierdzi, że kandydatura Polski musi być rozpatrzona równocześnie z kandydaturą Niemiec.

Oświadczenie Mussoliniego.

PARYŻ, 27-2 (Tel. wł.) Przedstawiciel „Le Petit Parisien" miał wywiad z Mussolinim, który mu oświadczył, między innemi, że będzie się domagał, aby Polska była reprezentowana na takich samych prawach w Radzie Ligi narodów, jak Niemcy.

Ewangelicy polscy do szwedzkich.

List superintendenta pastora Burschego do arcybiskupa Upsali.

WARSZAWA, 27.2. (Tel. wł.) Superintendent generalny zboru ewangelicko-augsburskiego w Warszawie, pastor J. Bursche wystosował do głowy kościoła ewangelickiego w Szwecji arcybiskupa Upsali Soederbloma, pismo w sprawie stałego udziału Polski w Lidze narodów.

Superintendent Bursche apeluje do głowy kościoła szwedzkiego, by wywarła wpływ na nieprzyjazną nam opinję szwedzką w kwestji przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi.

Pastor-superintendent powołuje się w swem piśmie na uchwały kongresu kościołów chrześcijańskich w Sztokholmie, zalecające dążenie do szerzenia haseł przyjaźni i pokoju między narodami.

— Polska — pisze pastor Bursche — była jednem z państw, które umożliwiły zawarcie układów w Locarno i stanowi ostoję polityki pokojowej w Europie środkowej i wschodniej, dlatego też zasługuje na stałe miejsce w Radzie Ligi narodów.

Niemcy gotowe do wojny przeciw Polsce i Francji

Rewelacje posła Fabry'ego w parlamencie francuskim.

PARYŻ, 27.2 (Tel. wł.) — Podczas dyskusji nad traktatem z Locarno w izbie deputowanych, poseł Fryderyk Fabry wygłosił sensacyjne przemówienie, w którem stwierdził, że Europa znajduje się w przededniu popełnienia wielkiej omyłki, która może ją drogo kosztować.

Europa zamierza uwierzyć i zaufać Niemcom. Niemcy, zdaniem Fabry'ego nietylko się nie rozbroiły, lecz przeciwnie, czynią systematyczne przygotowania do krwawej wojny odwetowej przeciwko Polsce i Francji. Duszą całej tej akcji jest szef sztabu gen. niemieckiego, gen. von Seeckt. Naród niemiecki żywi głęboką nienawiść do Francji i Polski, mimo Locarna i Ligi narodów. Pomoc Anglji, w razie napadu niemieckiego na Francję, będzie iluzoryczna. Tylko zupełnie ścisła konwencja militarna sztabu angielskiego i francuskiego mogłaby zapewnić Francji pomoc efektywną w razie ataku Niemiec.

Stresemann jest lisem większym, niż reszta jego rodaków; liczy on na to, że przez Locarno uzyska uwolnienie Nadrenji z wojsk francuskich i przez Ligę narodów uśpi czujność opinji Zachodu i zawładnie wschodem Europy.

Prasa poranna paryska bez różnicy odcieni uznaje wywody Fabry'ego za słuszne.

Parlamentarzyści polscy żegnani serdecznie opuścili Estonję.

REWEL, 27.2 (Pat) Wycieczka polskich parlamentarzystów spędziła ostatni dzień w Dorpacie. Po przywitaniu na dworcu przez przedstawicieli władz, miasta, uniwersytetu i wojskowości udano się na zwiedzenie miasta. W uniwersytecie serdecznie przywitał parlamentarzystów polskich rektor w otoczeniu senatu, wyrażając radość z powodu przybycia przedstawicieli wielkiej zaprzyjaźnionej Polski do małej Estonji. Na przemówienie rektora odpowiedział poseł Barański, były dorpatczyk.

W drodze na dworzec wstąpiono do Domu akademickiego, gdzie wspólnie odśpiewano hymny narodowe. Następnie delegacja polska udała się na dworzec, gdzie żegnały ją tłumy publiczności oraz poseł Harwat który towarzyszył delegacji przez cały czas jej pobytu w Estonji. Na odjezdnem panie obdarzyły parlamentarzystów polskich kwiatami o barwach polskich.

Poprawa w przemyśle włókienniczym w Łodzi.

ŁÓDŹ, 27.2 (A. W.). W ostatnich dniach ujawiła się w wielkim przemyśle włókienniczym znaczna poprawa sytuacji. Dotyczy to zarówno przemysłu bawełnianego, którego procent redukcji wynosi 31 ⅓, jak i przemysłu wełnianego w którym procent redukcji wynosi 27. Jednocześnie sygnalizują na przyszły tydzień dalszą spodziewaną poprawę sytuacji.

Produkcja węgla na Śląsku Opolskim.

GLIWICE, 27.2 (Pat)— W czasie od 15 do 21 bm wydobyto na Śląsku Opolskim 340 147 tonn węgla. Zbyt węgla na Śląsku Opolskim wynosił 96 401 tonn. Do reszty Niemiec wywieziono 204 530 tonn, zagranicę 13 408 tonn. Zapas węgla na zwałach wynosił z końcem tygodnia 62.542 tonn i zapas koksu 123.242 tonn.

Szpiegostwo sowieckie na Łotwie.

RYGA, 27.2 (Pat) — Policja polityczna aresztowała w Rydze 14 komunistów, a wśród nich dwóch członków komitetu centralnego partji komunistycznej, przybyłych z Rosji za fałszywymi paszportami, sporządzonymi przez biuro zagraniczne sekcji bałtyckiej Kominternu w Pskowie. Obaj ci komuniści mieli za zadanie szerzyć propagandę komunistyczną i uprawiać szpiegostwo.

W liście do egzekutywy moskiewskiego Komitetu skarżą się oni na brak inicjatywy i powszechną bierność w łotewskich organizacjach komunistycznych.

Starcie hitlerowców z komunistami.

ESSEN, 27.2 (Pat) — Wczoraj wieczorem na zgromadzeniu hitlerowców przyszło do starcia z komunistami, na którem raniono ciężko 8 osób.

Uprawnienia Rady L. N.

W poniedziałek, dnia 8 marca ma się w Genewie rozstrzygnąć sprawa wejścia Polski do Rady Ligi Narodów. Sprawę tę poruszył ostatnio w swej mowie przed Sejmem premjer i min. spraw zagranicznych, p. Skrzyński, wyraziwszy przekonanie, że w myśl ducha Locarno, w którego utrwaleniu poważny udział bierze Polska, państwo nasze nie może być usunięte od uczestnictwa stałego w Radzie Ligi narodów.

Jak ważną dla Polski jest sprawa udziału w Radzie Ligi narodów, świadczy t. zw. „Umowa Związku Narodów", stanowiąca nieodłączną część traktatu Wersalskiego, na której opiera się cała konstrukcja i działalność Ligi narodów.

Wspomniany statut mówi, że „Związek wykonywa działalność... za pomocą Zgromadzenia i zapomocą Rady", w skład której wchodzą „przedstawiciele głównych mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych, oraz przedstawiciele czterech innych członków Związku". Przytoczone postanowienie ma być obecnie zmienione w tym kierunku, że zamiast czterech stałych członków Rady Ligi nar. ma ich być więcej.

Kompetencje Rady Ligi narodów określone są w ten sposób: „Rada rozpoznaje wszystkie sprawy, wchodzące w zakres działania Związku lub dotyczące pokoju". Są to więc kompetencje nieograniczone, które praktycznie sprecyzowano w następujący sposób:

„Uwzględniając geograficzne położenie i specjalne warunki każdego państwa, Rada opracuje plany tego ograniczenia (zbrojeń) dla przedłożenia poszczególnym rządom do rozważenia i decyzji... Ustalone w ten sposób i przyjęte przez poszczególne rządy granice zbrojeń nie będą mogły być przekroczone bez zgody Rady".

Przechodząc od zbrojeń do zagadnienia konfliktów zbrojnych, wyposażona jest Rada w następujące olbrzymie kompetencje:

„Członkowie Związku zobowiązują się szanować i chronić przed wszelką napaścią z zewnątrz obecną nietykalność terytorjalną i niezależność polityczną wszystkich członków Związku. W razie podobnej napaści, jej groźby lub niebezpieczeństwa, Rada wskaże środki, jak zapewnić wykonanie niniejszego zobowiązania".

„Wszyscy członkowie Związku zgadzają się, w razie powstania między nimi sporu, mogącego pociągnąć za sobą zerwanie, poddać go procedurze rozjemczej bądź uregulowaniu w drodze sądowej, bądź też zbadaniu przez Radę..."

„Rada będzie się starała zapewnić załatwienie sporu... Jeżeli spór nie będzie mógł być załatwiony, Rada ułoży i poda do wiadomości publicznej sprawozdanie, przyjęte jednomyślnie albo większością głosów, z przedstawieniem okoliczności sporu oraz rozwiązania, przez Radę zaleconego, jako najsłuszniejszego i najodpowiedniejszego w danej sprawie."

Obok więc wielkiego wpływu Rady na przebieg konfliktów międzynarodowych, podkreślić należy w ważnie rozróżnienie między członkiem Związku „reprezentowanym" w Radzie i członkiem pozbawionym tego mandatu.

Jednym z najdrażliwszych jest artykuł 16, mówiący o skutkach napaści, zarówno dla napastnika jak i dla napadniętego. Część tego artykułu brzmi:

„W podobnym wypadku obowiązkiem Rady będzie wskazać poszczególnym rządom, jakim kontyngentem sił wojskowych, morskich i lotniczych, każdy z członków Związku ma współdziałać w siłach zbrojnych, przeznaczonych do tego, by wymusić poszanowanie zobowiązań Związku".

„Każdy członek Związku, który stał się winnym złamania jednego z zobowiązań, wynikających z tej umowy, może być wykluczony ze Związku. Wykluczenie będzie orzeczone w głosowaniu wszystkich pozostałych członków Związku, w Radzie reprezentowanych".

Kto przeczyta uważnie wymienione urywki statutu Ligi narodów i wyciągnie z nich wnioski dla Polski, pozbawionej miejsca w Radzie Ligi narodów, w której zasiądą Niemcy, dojdzie łatwo do zrozumienia, że pozbawienie Polski uczestnictwa w Radzie byłoby bardzo dla nas dotkliwe, zwłaszcza wobec agresywności Niemiec, które żadnej nie pominą sposobności, by Polskę gnębić przy pomocy tego właśnie środka, jakim będzie ich uczestnictwo w Radzie Ligi narodów.

Wprawdzie w Radzie Ligi narodów zasiadają życzliwe Polsce i ostrożne wobec Niemiec państwa — Francja i Włochy — co przy stosowaniu zasady jednomyślności w uchwałach Rady Ligi narodów może być Polski do pewnego stopnia asekuracją, niemniej prawdą jest, że najskuteczniejszem zabezpieczeniem Polski przed imperjalizmem niemieckim byłaby tylko własna nasza obrona i pozycja w Radzie.

M. P.

Na marginesie afery szpiegowskiej „Volksbundu"

Sami Niemcy przyznają istnienie afery szpiegowskiej.

(Korespondencja własna „Iskry").

Katowice, 24 lutego.

Blisko przez dwa tygodnie trwające rewizje w biurach „Volksbundu" i mieszkaniach członków tej organizacji dobiegły do końca, dostarczając władzom nowego obfitego i cennego materjału dowodowego.

Stwierdzone zostały niezbicie wszystkie zarzuty, jakie były wytoczone tej organizacji. Środowisko „Volksbundu" było wielką centralą szpiegowską i kuźnią wszystkich knowań i poczynań antypaństwowych i działało dotychczas bezkarnie, dzięki niebywałej wprost tolerancji władz polskich.

Charakterystyczne było zachowanie się prasy niemieckiej wszelkich odcieni w pierwszych dniach w czasie i po przeprowadzeniu aresztowań. Wszystkie artykuły omawiające tę sprawę były przepełnione źle tajoną wściekłością, drwinami i płaskim dowcipem.

Kiedy jeden z aresztowanych, Lamprecht popełnił w więzieniu samobójstwo, przerażony okazanymi mu, a już dawno zebranymi dowodami, świadczącymi o jego winie, ataki niemieckiej wzmogły się do niezwykłej siły. Obecnie nastąpiło otrzeźwienie. Opinja niemiecka zaczęła rozumieć, że aresztowania przeprowadzone przez władze polskie to nie zwykła szykana w stylu niemieckim, jaką np. zaaranżowali Niemcy przeszło rok temu w stosunku do kilkudziesięciu Polaków bez żadnych podstaw i dowodów, co się po miesiącach śledztwa wykazało, lecz konieczność wystąpienia wobec mafji niemieckiej, działającej prawie jawnie przeciw państwu, której tolerowanie dłuższe byłoby zbrodnią wobec własnego kraju.

Taki np. „Volksblatt" urzędowy organ prezydjum policji niemieckiej w Gliwicach pisze w numerze z dnia 20-go lutego b. r.

„Wynik rewizji biur „Volksbundu" na polskiej części G. Śląska jest już obecnie w zarysach znany. Rzeczywiście kilka osób, które były członkami „Volksbundu" utrzymywało korespondencję z członkami niemieckiej „Reichswehry" i zawiadamiało o stosunkach w wojsku polskiem. „Volksbund", jednakże za tę pożałowania godną nieostrożność swych członków, winy żadnej nie ponosi. Niestety niemądra (!) forma i sposób, w jaki władze polskie przeprowadziły rewizję wywołał u ludności po tej, jak i tamtej stronie granicy wielkie oburzenie, do którego przyczyniło się najwięcej może, nagła śmierć Lamprechta. Jak stwierdzono, Lamprecht faktycznie popełnił samobójstwo, „prawdopodobnie w zrozumiałej, chwilowej depresji umysłowej, spowodowanej ogniem krzyżowych (??) pytań i badań. Zresztą sam się utwarcie do winy przyznał. Katowicki „Volkswille" został w przeciągu ostatnich sześciu dni już po raz czwarty skonfiskowany, a to dlatego, że ironicznie krytykował wzorowe postępowanie władz polskich. Nasze ostrożne stanowisko w tej sprawie (pisze w dalszym ciągu gliwicki „Volksblatt") dało powód „Ostdeutsche Morgenpost" wychodzącej w Bytomiu do ostrej krytyki. Podżeganie tego nacjonalistycznego dziennika tak samo haniebnie się skończy, jak szczucie z powodu śmierci Lamprechta".

Wyznanie „Volksblattu", że faktycznie kilku członków „Volksbundu" stało w kontakcie z „Reichswehrą" i prowadziło wywiad w naszej armji, demaskuje ostatecznie aresztowanych. Niemcy sami przyznali się do winy.

Pamiętać również należy, że tych kilku członków „Volksbundu", o których gazeta gliwicka pisze, stało na czele tej organizacji i prowadziło jej politykę; fakt ten zupełnie wystarczy za podstawę do rozwiązania „Volksbundu".

Miejmy nadzieję, że władze uczynią to w najbliższych dniach i uwolnią już wreszcie Śląsk od polipa, który niszczył wszystko, co polskie. Jan p—ner.

Z BELGIJSKIEGO KONGRESU KOLONJALNEGO.

Dwie przeciwne opinje a metoda pracy w kolonjach.

Tydzień ub. przeszedł pod znakiem kwestji kolonjalnej. Kilka dni trwały w stolicy Belgji obrady kongresu kolonjalnego, na który przybyli prócz licznych delegatów z Afryki i przedstawiciele rządu, finansiści i przemysłowcy zainteresowani w przedsiębiorstwach kolonjalnych.

Głównym tematem obrad było Kongo. Olbrzymia ta kolonja środkowo-afrykańska zajmuje przestrzeń 2 420,000 klm. kw czyli 80 razy tyle co sama Belgja 30,448 klm k.) i liczy 10,800,000 ludności. Kongo dostarcza Belgji kauczuk, olej kokosowy, kakao, miedź, złoto, kość słoniową. Najzdrowszą i najbogatszą zarazem w minerały częścią Konga jest płaskowzgórze Katanga. To też tuta rozsiadły się i ulokowały najliczniej rozmaite kompanje górnicze, przemysłowe i faktorje, w których zainteresowany jest kapitał belgijski a w dużym także stopniu i angielski.

Olbrzymie przestrzenie Konga i rzadko rozsiana ludność (negrzy) utrudniają eksploatację bogactw naturalnych kraju i dlatego też administracja kolonji utrzymała dotąd zarządzenia o pracy przymusowej krajowców.

Na kongresie starły się z sobą ostro dwa obozy, reprezentujące dwa poglądy na administrację i eksploatację kolonji. Obóz przemysłowców i finansistów domagał się intensywnej gospodarki i uprzemysłowienia kolonji, co miał pociągnąć za sobą przerzedzenie się ludności tubylczej, czarnych, nienawykłych do pracy i życia w odmiennych warunkach. Tezę swoją popierali zwolennicy tego obozu przykładami zaczerpniętymi z kolonji angielskich w południowej Afryce. Ubytek przewidywany ludności czarnej proponował zastąpić przez otwarcie Konga dla imigracji chińskiej.

Obóz przeciwny, w którym obrońcami tezy o stopniowem przystosowaniu kraju do tempa rozwoju byli główni misjonarze i funkcjonarjusze rządowi, przeciwstawiając się ostro poglądom adwersarzy, żądał modyfikacji całej gospodarki kolonjalnej. Zdaniem tego obozu należałoby raczej zająć się przystosowaniem europejskich metod gospodarki rolnej do prymitywnej gospodarki czarnych i ograniczyć rozdawnictwo ziemi białym i kompanjom przemysłowym, by nie wyrywać tubylców z odwiecznych ich siedzib.

W rezultacie przeważyła jednak opinja zwolenników intensywnej gospodarki kolonjalnej i dalszego stosowania systemu pracy przymusowej.

Rokowania rządu sowieckiego z emigracją.

Redagowane przez prof. Struwego wychodzące w Paryżu pismo rosyjskie „Wozrożdenje" otrzymało z wiarogodnego źródła potwierdzenie wiadomości o pertraktacjach, prowadzonych pomiędzy rządem sowieckim a rosyjską emigracją socjalistyczną. „Wozrożdenje" donosi, że ciężka sytuacja gospodarcza i skarbowa Rosji sowieckiej zmusiła partję komunistyczną do przeprowadzenia szeregu ustępstw w dziedzinie polityki gospodarczej. Nie zmieniło to jednak sytuacji na lepsze, wobec czego kierownicy polityki sowieckiej zostali zmuszeni do dalszych kroków w kierunku konsolidacji władzy sowieckiej w Rosji. Nie zważając na to, że ewentualna zamiana dyktatury partji komunistycznej przez koalicję socjalistyczną nie cieszyłaby się poparciem w szerokich warstwach komunistów rosyjskich, biuro polityczne partji uznało konieczność przeprowadzenia rokowań z poszczególnymi przedstawicielami rosyjskiej emigracji socjalistycznej. Zaproponowano im powrót do Rosji oraz udział w rządzie sowieckim na stanowiskach kierowniczych. Rokowania prowadzone w Paryżu i Berlinie. Ze strony emigracji biorą w nich udział przedstawiciele praskiego ugrupowania partji socjalistów-rewolucjonistów oraz berlińskiej grupy-demokracji rosyjskiej.

PRZEDWIOSNIE.

Nim ptaki zanucą,
A dzień się rozrośnie,
Na tym bożym świecie
Panuje przedwiośnie.

—

Jeszcze się nie cieszę
Z zielonych gałęzi
I już się nie smucę,
Bo lód rzek nie więzi.

—

Słońce się nie kryje
Za mgłami szaremi,
Lecz kwiatów daremnie
Szukam na tej ziemi.

— — — — — —

Nim ludzkości serca
Zabiją radośnie
Wprzód w piersi tysiąca
Panuje przedwiośnie.

—

Chociaż wicher mroźny
Jeszcze w nas uderzy,
Przecież w lepsze jutro
Duch narodu wierzy.

—

Niemasz takiej zimy,
Ni takiej zawiei,
W którejby dla szczęścia
Zabrakło nadziei.

—

Jeszcze chłód... i promień
Słońca mknie ukośnie,
Lecz trwajmy w pokoju,
Bo to już przedwiośnie.

K. Cwierk.

UWAGI.

Z łączki pepesowskiej.

Sosnowiec zaintrygowany jest naszą wzmianką o pogłoskach, jakoby wiceprezydent miasta, p. Jarża miał ustąpić, a o zajęcie jego stanowiska stara się radny z klubu P. P. S. p. Kurek (młodszy), urzędnik Kasy chorych. Pan Franciszek Kurek dlatego nazywa się w Radzie miejskiej młodszym, ponieważ jest drugi radny również Kurek, również Franciszek, jeno starszy wiekiem od swego imiennika.

Tedy ów radny Kurek (młodszy) uważa się mniejsza o to, czy słusznie, czy nie słusznie za pokrzywdzonego. Biorąc rzecz na prosty rozum pretensje jego nie są zupełnie pozbawione pewnej racji.

Pan Kurek (ciągle o młodszym mowa) był radnym, jak i p. Jarża, w poprzedniej Radzie miejskiej. Cieszył się widocznie większem zaufaniem swego stronnictwa i uważano go za lepiej nadającego się do pracy samorządowej, bo po ustąpieniu ławnika z klubu P. P. S. w dawnym Magistracie, dr-a Baścika, PPS. powołała na jego miejsce nie p. Jarżę, lecz właśnie p. Franciszka Kurka.

Narazie po wyborach p. Kurek nie miał wielkich pretensji, bo pono starał się o stanowisko komisarza Kasy chorych. Gdy jednak to zachcenie spaliło na panewce, nadarzyła się inna okazja do zaspokojenia ambicji.

Oto prezydentem m. Zawiercia został p. Janik, ławnik m. Sosnowca. Nikt nie wątpił w to, że nareszcie przyszła kolej na p. Kurka i że zostanie on członkiem Magistratu. Aliści niespodzianka! Ławnikiem pepesowcy wybierają r. Ulla, który, prawdę powiedziawszy, nigdy w Radzie miejskiej orłem nie był. A p. Kurek od początku istnienia obecnej Rady jest sobie tylko jej sekretarzem, które to stanowisko wymaga dość dużego nakładu pracy, a nie przynosi ani zaszczytów ani żadnych dochodów jak np.

Na pocieszenie, jak niesie fama, decydujące sfery PPS. wmawiają w p. Kurka, że w obecnej większości Rady miejskiej jest jedyną osobą która może pełnić zaszczytny obowiązek sekretarza Rady. Istotnie, nikt, poza p. Kurkiem i inż. Uthkem nie nadaje się z klubu PPS. do roli sekretarza, która wymaga pewnych kwalifikacji w zakresie biuralistyki. Ale inż. Uthke uprawia pewną abstynencję w stosunku do posiedzeń Rady. Pozostał więc tylko r. Kurek.

Lecz ten rozumiejąc swoją wartość, coraz ostrzej pono nastaje na to, by uzyskać w Magistracie odpowiednie dla siebie stanowisko.

Jednocześnie wśród inteligentnych członków PPS. coraz jaśniej zdają sobie z tego sprawę, że pomysł osadzenia osoby p. Jarży na stanowisku wiceprezydenta nie może być uważany za najszczęśliwszy. Nie do nas należy sąd, czy ten pogląd inteligentów socjalistycznych jest słuszny, nie uważamy bowiem za stosowne uważać p. Jarżę za gorszego członka Magistratu, niż innych jego kolegów socjalistycznych.

Nie znamy bliżej motywów utracenia przez p. Jarżę łaski w oczach PPS, wolno nam jednak przypuścić, że przyczyny ewentualnego przesilenia w łonie Magistratu należy szukać w nieco krewkim temperamencie p. Jarży, co niejednokrotnie naraża na szwank jego powagę, jako ojca miasta.

Sosnowiec jest prowincją i trudno się ukryć przed oczyma obywateli nawet w najciemniejszym kącie loży restauracyjnej.

Sens moralny tych spostrzeżeń brzmi po hamletowsku: „Źle się dzieje w państwie duńskiem!" W socjalistycznem również nie tęgo.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

28 NIEDZIELA	Dziś Leandra B. W. Jutro Albina B. W. Wsch. słońca 6.25 Zach. „ 5.11

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

„Pan naczelnik to ja" ujrzy światło kinkietów na dzisiejszem niedzielnem popołudniowem przedstawieniu; będzie to drugie i zarazem ostatnie przedstawienie tej przewybornej farsy. Początek godz. 4.

„Maszyna parowa" przewyborna groteska 3 aktowa dana będzie dziś na wieczorowem przedstawieniu z udziałem sympatycznych gości krakowskich, którzy na wieczorowem przedstawieniu wystąpią poraz ostatni. Początek godz 8

W poniedziałek teatr nieczynny.

We wtorek premjera operetki „Warszawa w nocy" pod reżyserją p. Orłowskiego. Tańce i ewolucje dopełniają całości. Chór i orkiestra powiększone. Początek godz 8

W czwartek niezawodna „Dama od Maxima" Dochód z tego przedstawienia przeznaczony został na Komitet ratunkowy w Sosnowcu, pod którego egidą odbywa się ten wieczór i tamże Komitet zajmuje się rozsprzedażą biletów.

Teatr w Dąbrowie.

Dziś w „Komecie" godz. o 2 popoł ostatnie w sezonie przedstawienie dla dzieci „Bajki dla grzecznych dzieci".

We wtorek w „Komecie" gościnny występ artystów krakowskiego teatru „Bagatela", którzy odegrają przewyborną farsę „Pan naczelnik, to ja!" która uzyskała olbrzymie powodzenie na sobotniem przedstawieniu w Sosnowcu. Bilety w cukierni p. Pietrzaka.

Teatr w Będzinie.

W poniedziałek w „Nowości" artyści krakowskiego teatru „Bagatela" odegrają największy sukces sezonu — znakomitą farsę „Pan naczelnik — to ja!" Początek godzina 8 wiecz. Bilety w cukierni p. Czerwińskiej.

Teatr na Saturnie.

W niedzielę w klubie na Saturnie — odegrana zostanie świetna operetka „Królowa przedmieścia". Ceny od 1 zł. do 4 zł. Bilety w klubie.

* * *

Teatr Polski w Katowicach.

Dziś, w niedzielę Teatr Polski gościnnie wystąpi w Bytomiu

W poniedziałek, dn. 1 marca o godz. 2 m. 30 ppł dla młodzieży szkolnej znakomita komedja w 4 aktach Rączkowskiego „Polityka i miłość". Ceny miejsc od 2 zł. do 30 groszy.

Opera Offenbacha „OPOWIEŚCI HOFMANA" ukaże się na scenie naszej dnia 2 marca r. b. próby odbywają się pod kierownictwem b. reżysera opery warszawskiej Henryka Kowalskiego i Dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

OLGA OLGINA primadonna opery Jugosłowiańskiej, która zbierała zasłużone oklaski podczas swego pierwszego występu na scenie Katowickiej. Wystąpi poraz drugi i ostatni przed wyjazdem zagranicę w operze „Cyrulik Sewilski" dnia 3 marca r. b.

Odczyt pt. „Polska współczesna".

Dzisiaj z godz. 5 popoł. w sekcji kulturalno-oświat. „Rozwój" na Pogoni, przy ul. Rysiej 6, p. L. Piekoszewski wygłosi odczyt pt. „Polska współczesna".

Sprawa zaświadczeń dla władz skarbowych

Izba skarbowa w Kielcach rozesłała do urzędów skarbowych okólnik, z którego wynika, że urzędy skarbowe nie będą już wymagały od starających się o koncesje monopolowe zaświadczeń Związków inwalidów, lecz zaświadczenia te mają wystawiać obecnie urzędy gminne. Okólnik Izby skarbowej w Kielcach nosi datę 25 lutego rb.

O odroczenia służby wojskowej

Starostwo rozpoczęło obecnie przyjmowanie podań o odroczenie służby wojskowej.

Podania o odroczenie terminu odbycia służby w wojsku stałem, ze względów familijnych i majątkowych, należy wnosić do dnia, poprzedzającego stawienie się przed komisją poborową, ubiegający się zaś o ponowne przyznanie odroczenia do dnia 20 czerwca b. r. Do podania należy dołączyć: a) wyciąg familijny (na podstawie ksiąg ludności stałej) obejmujący całą rodzinę poborowego (ojca i matkę, rodzeństwo rodzone lub przyrodnie, zarówno ślubne jak i nieślubne). W wyciągu tym powinni być umieszczeni wszyscy członkowie rodziny, bez względu na to, czy mieszkają razem, czy też osobno. Jeżeli wyciągu takiego nie można dołączyć, należy podanie uzupełnić zaświadczeniem komisarjatu policji o liczbie członków danej rodziny, z wymienieniem każdego poszczególnego członka i dołączeniem ich metryk urodzenia, b) zaświadczenie komisarjatu policji o stanie majątkowym proszącego i jego rodziny.

Podania o odroczenie terminu odbycia służby w wojsku stałem, ze względu na studja i praktykę (uczniowie, studenci i praktykanci) należy wnosić do dnia poprzedniego stawienia się przed komisją poborową, a ubiegający się o ponowne przyznanie odroczenia do dnia 20 czerwca b. r. Do podań należy dołączyć: uczniowie i studenci zaświadczenie szkoły, do której petent uczęszcza, praktykanci (zagranicą) — metrykę urodzenia, dowód osobisty lub paszport, a pozatem: świadectwo jednej ze szkół oznaczonych w § 1 rozporządzenia ministra W. R. i O. P., zaświadczenie zagranicznej firmy przemysłowej, handlowej, górniczo-hutniczej lub towarzystwa rolniczego, poświadczone przez właściwy urząd konsularny, że poborowy rzeczywiście tam odbywa praktykę lub zostanie w tym właśnie czasie przyjęty; uczniowie terminujący w rzemiośle u majstrów cechowych, świadectwo o odbywaniu nauki rzemieślniczej, wydane przez zarząd właściwego cechu rzemieślniczego.

Gospodarka Kasy chorych.

Ambulatorjum Kasy chorych mieszczące się w Dąbrowie przy ulicy Francuskiej znajduje się w opłakanym stanie. Stałe skargi i sarkania ubezpieczonych nie odnoszą pożądanego skutku. Długie ogonki wyczekujących całemi godzinami na otrzymanie kartki do lekarza, skandalicznie zanieczyszczone ściany, brud i niechlujstwo wyzierające z każdego kąta, oto obraz nory, którą nazwano mianem ambulatorjum.

Prawa szkół państwowych.

Minister W. R. i P. O. nadał prywatnemu męskiemu seminarjum nauczycielskiemu im. Romualda Traugutta w Dąbrowie Górniczej pełne prawa seminarjów państwowych.

Pożyczka dla miasta Dąbrowy.

Onegdaj wrócił z Warszawy prezydent miasta Dąbrowy p. Seroka, gdzie bawił w sprawie zaciągnięcia pożyczki od amerykańskiej firmy „Ulen et Comp." na inwestycje miejskie. Jednocześnie odbyło się posiedzenie zarządu miasta, na którem p. prezydent zdawał relację z wyniku prowadzonych pertraktacji z firmą „Ulen et Comp.". Dotychczas jeszcze nic pozytywnego nie załatwiono. Dalsze pertraktacje są w toku i prowadzone są w Warszawie przy udziale przedstawicieli rządu. Jako przedstawiciele miast Zagłębia pozostali w Warszawie ławnik König z Sosnowca i ławnik p. Radek z Dąbrowy.

Z Tow. muzycznego w Dąbrowie.

Zarząd Towarzystwa muzycznego w Dąbrowie zawiadamia swych członków, że normalne lekcje śpiewu chórów męskiego i mieszanego odbędzie się zamiast w poniedziałek we wtorek dnia 2 marca.

Z życia „Sokoła" w Sielcu.

W dniu 22 lutego rb. w sali ochronny im. Waśniewskiego w Sielcu liczne grono członków T-wa „Sokół" w Sielcu żegnało ustępującego prezesa gniazda, p. Eugenjusza Janiszewskiego, który, z powodu objęcia posady na G. Śląsku, opuszcza Sosnowiec. Minęło już lat 20, kiedy p. Janiszewski, jako młody inżynier, osiadł w Sosnowcu i począł pracować w „Sokole" na naszym terenie. Prawym charakterem i wysoką inteligencją zjednywał sobie powszechnie serca tych, z którymi pracował na niwie społecznej. Godność prezesa gniazda „Sielce" piastował przez trzy lata, przyczyniając się swą pracą do wzmożenia życia organizacyjnego w gnieździe i powiększenia jego majątku. Prezes gniazda w Sielcu pozostawia po sobie pamięć prawego obywatela.

W tych dniach w sokolni sieleckiej odbyło się ogólne roczne zebranie członków T-wa „Sokół", gniazda „Sielec". Po odczytaniu sprawozdań zarządu i naczelnika gniazda, sprawozdania kasowego i protokułu komisji rewizyjnej przystąpiono do wyboru prezesa i członków zarządu na miejsce ustępujących. Na prezesa wybrano wszystkimi głosami p. Feliksa Zalewskiego na wiceprezesa p. Pyzikowskiego. Do zarządu zostali dokooptowani pp. Wieczorkówna, Cuberowa, Grajnert i St. Kowalski.

Precz z analfabetyzmem

Sekcja sceniczna 23 pułku artylerji polowej w Będzinie urządza dnia 1-go marca rb. w sali Resursy w Dąbrowie „Wieczór sceniczny", z następującym programem: 1) „Carscy bohaterowie" obraz historyczny z roku 1863—64, 2) „To ja, panie kapitanie" wesoła komedja w 1 akcie, 3) „Moje dziecko" arcywesoła komedja w 2 aktach. Podczas przerw koncertować będzie w pełnym składzie smyczkowym orkiestra 23 [illegible]

pod batutą W. Barona, która wystąpi z najnowszymi utworami muzycznymi. Początek wieczoru o godz. 8 wieczór. Bilety wcześniej nabywać można w cukierni p. Pietrzaka, w dniu przedstawienia o godz. 7 wiecz. przy kasie.

Dochód z przedstawienia przeznaczono na cele oświatowe pułku, należy przeto spodziewać się, iż społeczeństwo poprze te zamierzenia i szczelnie wypełni salę.

„Iwonka" w Dąbrowie.

Znakomity film polskiej produkcji na podstawie powieści Juljusza Germana pt. „Iwonka" po raz pierwszy w Zagłębiu wystawia kino „Kometa" w Dąbrowie. Warto ten film zobaczyć.

Zebranie służących.

Dzisiaj o godzinie 3 i pół popoł. w lokalu własnym przy ul. Dekierta w Sosnowcu odbędzie się ogólne zebranie służących, należących do Stowarzyszenia sług św. Zyty.

Cech szewców w Sosnowcu

zawiadamia swych członków, że dnia 1 marca rb. o godzinie 7 wieczór w lokalu cechu, Sienkiewicza 8 odbędzie się zebranie roczne, na którem będzie wiele bardzo ważnych spraw dla członków. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie

1258 Zarząd.

Z Tow. rzemieślniczego.

W dniu 14 marca br. odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie członków Tow. rzemieślniczego z udziałem posłów. Na zebraniu zarząd przedstawi szereg wniosków oraz wygłoszony będzie szereg referatów. Członkowie, którzyby chcieli zgłosić wnioski poza zarządem, powinni to uczynić na tydzień przed zebraniem.

Z Towarzystwa „Świt".

W T. k. o. „Świt" odbyło się roczne walne zebranie, na którem dokonano wyborów nowego zarządu w skład, którego weszli: prezes Zygmunt Rakieć, wiceprezes Jan Skorus, sekretarz Kazimierz Hamankiewicz, skarbnik Jan Klijewicz, gospodarz Henryk Halemba, kier. sekcji sport. Aleksander Lesiak, kier. sekcji scenicznej Walerjan Sołtykowski, kier. sekcji symfonicznej Stefan Sołtysik, kier. sekcji kult.-ośw. Zygmunt Rakieć, kier. sekcji rozrywkowej Bolesław Nowak. Do komisji rewizyjnej wybrano: Stanisława Bańskiego, Bronisława Zydaczewskiego i Arkadjusza Cieślika.

Awantury na kop. „Michał".

Kopalnia „Michał" zwolniła w ostatnich czasach 170 robotników, którym jednak nie wypłacono wszystkich zarobków. Wczoraj zebrawszy się wszyscy zredukowani robotnicy zaczęli się gwałtownie domagać od zarządu kopalni wypłacenia im należnych pieniędzy. Ponieważ zarząd nie posiadał pieniędzy na wypłatę, robotnicy zaczęli się awanturować. Wezwana na miejsce policja uspokoiła robotników, a zarząd kopalni przyobiecał w tych dniach zaspokoić pretensje wszystkich zredukowanych robotników.

Oczywiście nie pułapka w dosłownem znaczeniu.

W sprawie wzmianki naszej p. t. „Niebezpieczna pułapka na lokatorów" przybył do naszej Redakcji p. Zurek i wyjaśnił co następuje:

Jakiś nieznany mi człowiek, który miał zamiar oczyścić dół kloaczny bez mojego pozwolenia i w mojej nieobecności, samowolnie uchylił dwie deski i poszedł na ulicę po konie, a w tym czasie urzędniczka poczty wpadła w dół jedną nogą. Stróżka upominała człowieka, lecz ten jej nie usłuchał i dołu nie zakrył. Urzędniczka nie jest moją lokatorką gdyż u mnie nie mieszka. Z mojej strony tu żadnej lekkomyślności nie było, ponieważ działo się to w mojej nieobecności.

Wygrane loterji państwowej.

W 19-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy państwowej loterji klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

100.000 zł. na nr. 17523.

Po 3000 zł. na n-ry: 1464 2082

Po 2000 zł. na n-ry: 55524 56591.

Po 1000 zł. na n-ry: 19367 30318 58646

Po 600 zł. na n-ry: 3638 14106 27044 29305 31236 36245 37210 39332 39971 45989 54990.

Po 500 zł. na n-ry: 1756 15017 15860 18257 18302 22183 28917 29519 32497 38810 44015 49116 53346.

Po 400 zł. na n-ry: 423 2724 3093 5116 7191 7191 8309 10698 11808 16700 18293 18564 20282 20321 20665 25263 26076 26321 27044 27231 27869 29524 30111 30884 36273 38149 40479 42190 43905 44725 45408 46395 50521 51702 51926 56795 59130 90071 60121 61081 61137 62133 64410 64657 64871.

Nowe gniazdo komunistyczne w Zagłębiu.

Aresztowanie 5 agitatorów w Zagórzu.

Zagłębie Dąbrowskie nie przestało być terenem wciąż wznawianej ofenzywy komunistów, gdyż wielki ten ośrodek naszego przemysłu przez zgrupowanie licznej ludności robotniczej pozwala im na tle dzisiejszej konjunktury w przemyśle zbałamucić wielu przez nią pokrzywdzonych. Tu to przebywał i działał dłuższy czas Leszczyński zanim go pod obcem nazwiskiem schwytano; tu skierowana jest baczna uwaga naszych władz śledczych w poszukiwaniu gniazd, które wybitniejsi emisarjusze bolszewiccy potworzyli i co jakiś czas odwiedzają.

We wtorek po dłuższych obserwacjach wykryto i aresztowano w Zagórzu członków tamtejszego gniazda polskich szerszeni komunistycznych Są to Teofil Masiuk, Dominik Siciński, Jan Skiba, Franciszek Kołkowski i Aleksander Morula, u których rewizja znalazła bardzo obfity materjał dowodzący niezbicie tego, czego uparcie się wypierali tj. że podziemna ich robota w najbliższym promieniu fabrycznym prowadzona była według ścisłych instrukcji głównego zarządu K. P. P. Aresztowani, zostali oddani pod opiekę władz sądowych, które niepozwolą im powrócić do przerwanej „roboty".

Giełda warszawska.

Warszawa, 27. 2. luty.
(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 7 68
Dolar — 7 65
Londyn — 37 35
Paryż — 28 35
Praga — 22.73
Belgja —
Holandja — 307,60
Wiedeń — 108 10
Włochy — 30 90
Szwajcarja — 147 90
Sztokholm — 106,15

Giełda zbożowa.

POZNAŃ 27. 2. (A.W.) Żyto 19,00—21,00 Pszenica 37,00—39,00 Jęczmień browarowy wyborowy 21,00—23,00 Jęczmień zwykły 19,00—20,00 Owies 20,25—21,25 Ospa pszenna 16,25—17,25 Ospa żytnia 13 75—14 75 Mąka żytnia 70 proc. 32,00—33,00 Mąka żytnia 65 proc. 33,50—34,50 Mąka pszenna 65 proc. 57,50—60,50 Ziemniaki jadalne — Ziemniaki fabryczne — Groch polny 29,00—30,00 Groch Victorja 38.00—42,00

Usposobienie spokojne.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Wywóz węgla w pierwszej połowie lutego 1926 roku.

W pierwszej połowie lutego r. b. wywóz węgla z Polski wyniósł 317 tys. tonn, a więc nieco mniej, niż w styczniu —664 tys. tonn w ciągu całego miesiąca co stanowi w stosunku półmiesięcz. 332 tys. tonn. Przeciętny dzienny eksport wynosił w styczniu 27,7 tys. tonn, w lutym zaś—26,4 tys. tonn. Spadek w pierwszej połowie lutego r.b. w stosunku do stycznia wykazuje wywóz do Austrji—137 tys. tonn, wobec 140 tys. tonn przeciętnie w I-ej połowie miesiąca stycznia, do Węgier — 25 wobec 34,5 tys. tonn do Danji—21 wobec 33,5 tys. tonn, do Czechosłowacji—20 wobec 25 tysięcy tonn, do Gdańska — 15 wobec 18,5 tys. tonn, do Łotwy—6 wobec 8 tysięcy tonn, do Rumunji—3 wobec 8 tys. tonn i t. d. Natomiast wywóz wzrósł do Szwecji—65 wobec 49,4 tys. tonn, do Jugosławji — 3 wobec 2,5 tys. tonn, do Szwajcarji — 4 wobec 3 tys. tonn, do Włoch—6 wobec 5 tys. tonn, do Litwy—3 wobec 1,5 tys. tonn i t. d.

Budowa kanałów w Polsce.

Rząd przygotowuje ostatnio pewne plany, mające na celu rozpoczęcie robót inwestycyjnych, któreby choć w małym stopniu przyczyniły się do likwidacji plagi bezrobocia w kraju.

W pierwszym rzędzie przewidziana jest budowa kanałów, a zwłaszcza kanału węglowego do Katowic przez Łódź do Dolnej Wisły w okolicy Torunia lub Bydgoszczy. Kanał ten służyłby przedewszystkiem eksportowi naszego węgla. Plan tych robót jest na ukończeniu. Kosztorys wynosi 250 miljonów zł. Oczywiście, że budowa kanału musiałaby być rozłożona na szereg lat. Czynniki miarodajne projektują jednakże rozpocząć pierwszej partji robót w r. b. Praca miałaby się rozpocząć przedewszystkiem między Gopłem a Wartą, która to część dałaby nam bezpośrednie połączenie Poznańskiego z Wisłą. Kosztorys tej części wyniósłby 7 mil. złotych.

Następnie projektowane jest przedłużenie kanału od jezior Wielkopolski aż do Łęczycy, kosztorys obliczony jest na 30 miljonów zł. Sfery miarodajne przystąpiłyby również z wiosną do robót około tak zw. kanału obwodowego, łączącego Warszawę z Bugiem. Plany, dotyczące robót dalnej części tego kanału, są już całkowicie wykończone. Sprawą budowy sieci kanałów w Polsce zajął się również niezwykle żywo prezes Rady i dróg wodnych w Gdańsku, p. de Loes, który podczas swojego pobytu w Warszawie poruszał m. in. tę sprawę w rozmowach z premjerem Skrzyńskim.

Kronika gospodarcza.

Koncesje monopolowe dla Polski w Azji Mniejszej. Dnia 25 bm. odbyła się w Krakowie w Izbie handlowo przemysłowej konferencja sfer gospodarczych z posłem polskim w Angorze, p. Karolem Baderem, w obecności delegatów Ministerjum spraw zagr., p. Skowrońskiego i M. P. i H. p. Turskiego. P. Bader przedstawił plan rządowy współpracy z czynnikami gospodarczymi w kraju w sprawie polskiej ekspansji gospodarczej na Bliskim Wschodzie. W szczególności zaś szło o skonkretyzowanie projektów wyzyskania koncesji monopolowych na dostawy dla Azji Mniejszej.

Ze sportu.

Komunikat oficjalny Sosnowieckiego Podokręgu K. Z. O. P. N. Nr. 27.

Adres: Sosnowiec Podokręg K.Z.O.K.N. Sosnowiec, Orla Nr 8 m. 4, inż. C. Utbke.

1) W związku z walnem zgromadzeniem w dniu 28 lutego r. b. przypomina się klubom, że głos na walnem zgromadzeniu mają tylko te kluby, które uregulowały należność (patrz komunikat zarządu K.Z.O.P.N. nr. 32) z tytułu składek i innych, ewentualnie przedstawią dowód wpłacenia prezydjum zgromadzenia.

Wylosowano następujące terminy o mistrzowstwo kl. C, grupa I 14.3 „Czeladzki Klub Sportowy"—„Tur", „Ruch"—„Brynica"; 21.3 „Ruch" — „Rozwój", „Brynica" — „Tur"; 28.3 „Rozwój" — „Czeladzki K. S.", „Ruch" (II)—„Brynica" (I); 5.4 „Tur"—„Ruch", „Rozwój"—„Rozwój" — „Brynica". Grupa II: 14.3 „Naprzód"—„Sport", „Warta"—„Dąbrowa"; 21.3 „Sport"—„Warta". „Naprzód"—„Dąbrowa"; 28.3 „Dąbrowa"—„Sport", „Warta" — „Naprzód"; 5.4 „Sport" — „Dąbrowa", „Naprzód"—„Warta". Grupa III: 14.3 „Victoria 22" — „Sparta"; 21.3 „Sparta"—„Victorja 22".

3. Poprawiono datę zawodów „Victoria" — „Warta", „Hakoach"— „Sosnowiec" i „Zagłębianka" — „Wirginja" z dnia 28.4 na 28.3 gdyż mylnie wydrukowano.

—:—

Zawody w piłkę nożną.

Dzisiaj o godzinie 3-ej popołudniu na boisku k.k.s. „Ruch" w Sosnowcu odbędą się zawody w piłkę nożną pomiędzy drużynami k. s. „Sosnowiec I"—t. k. s. „Świt I".

Sport wśród kolejarzy.

Zarząd kolejowego klubu sportowego „Ruch" w Sosnowcu zawiadamia swych członków, że w dn. 21-3 r. b. o godz. 14 w lokalu przy ul. Nowej nr. 47 odbędzie się walne roczne zebranie członków klubu.

Na komitet ratunkowy.

Z okazji poświęcenia sklepu z wędlinami, p. Kędzierski złożył na ręce ks. Pienkiewicza 50 zł. na komitet ratunkowy.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Marja Długołęcka w Gniazdowie: List Pani zamieścilibyśmy chętnie, gdyby nie był o przeszło odwa miesiące spóźniony. Korespondencje do dziennika (nie do kwartalnika) powinny być przesyłane najpóźniej na drugi dzień po fakcie, będącym przedmiotem opisu.

P. Paweł Jakobowicz w Łodzi: Prosimy o podanie swych warunków. Raz na miesiąc przyjmiemy przegląd tych spraw z miesiąca, o ile rzecz będzie oparta na faktach i bezstronna.

Jagusia w Będzinie: Pisze Pani w żałosnym tonie:

Życie bardzo jest oparte,
po wybojach często człapie.
Tylko to jest w życiu warte,
gdy się chwilkę miłą złapie.

Niech Pani łapie sobie szczęśliwie te chwilki, ale prosimy nas nie niepokoić.

P. H K. w Piaskach. Sprostowanie należy posłać do tej gazety, która zamieściła wiadomy artykuł. Gdybyśmy chcieli prostować wszystko, co naklamała „G. R.", nie starczyłoby nam miejsca.

Stały prenumerator w Będzinie: Nie możemy umieścić tego „ostrzeżenia", bo nie znamy wymienionych osób i nie wiemy, czy stawiane im zarzuty są słusz-

Kronika Olkuska.

Poświęcenie dzwonu.

W Sławkowie poświęcono dzwon kościelny, zakupiony ze składek parafjan. Poświęcenia dokonał delegat biskupi z Kielc, w obecności ks. dziekana z Bolesławia. Nowemu dzwonowi dano imię: Mikołaj.

Nieporządki w Sławkowie

Rynek Sławkowski z kupami nawozu, popsutym brukiem i kałużami nieczystości, robi wrażenie ogrodu warzywnego na wiosnę. Jest to chyba nie wina mieszkańców miasteczka, lecz jej władców, a w pierwszym rzędzie wójta. W Sławkowie już tak weszło w zwyczaj, że „zwierzchność" gminna zajmuje się wszystkiem, oprócz gminą i porządkami w miasteczku, t. j. nie tem, coby przynosiło korzyść gminie. Analogiczna gospodarka jest w lasach miejskich o przestrzeni przeszło trzech tysięcy morgów. To też gminiacy, patrząc na te krótkowe rządy, domagają się zwołania gólnego zebrania, gdzieby mogli się wypowiedzieć i powziąć uchwały. Lecz wójt tego sobie nie życzy i widocznie musi tak być do pewnego czasu. Nam się zdaje, że najkorzystniejsze rozwiązanie sprawy przyniosłoby ostatecznie zatwierdzenie Sławkowa jako miasta, albowiem gospodarka miejska i leśna weszłaby wówczas na zupełnie inne tory.

Kronika Zawiercia.

Węgiel dla bezrobotnych.

Wskutek nieudolnej rejestracji dość pokaźna ilość bezrobotnych została pominięta przy podziale mąki i ziemniaków. Tytułem rekompensaty bezrobotni ci otrzymają obecnie węgiel w zwiększonej ilości. Onegdaj Magistrat przystąpił już do wydawania kwitów na węgiel. Węgiel sprowadzony został z kopalni „Renard" i Niemce gatunku orzech I i II płukany. Bezrobotni otrzymywać będą węgiel bezpłatnie, w zależności od stanu rodziny, w ilości od 4 do 14 korcy, jednak ci tylko, którzy nie korzystali z akcji zemniaczanej i mącznej. Wydawane kwity ważne są do 3 dni od daty wydania, węgiel wydawany jest w Tow. akc. „Zawiercie" obok pluszowni od godziny 8 rano do 3 popoł.

Odczyt.

Staraniem miejscowego Koła towarzystwa nauczycieli szkół wyższych i średnich odbędzie się dziś o godz. 5 popoł. w sali Domu ludowego Tow. akc. „Zawiercie" odczyt Dr. M. Ramulta pt. „Wrażenia z wycieczki po uroczych Włoszech" ilustrowany obrazami świetlnymi. Jest to już drugi z kolei odczyt powszechnych wykładów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wejście dla dorosłych 50, a dla młodzieży 20 groszy.

Z tajemnic ponurej zbrodni.

Sprawa ordynata Bispinga przed Sądem apelacyjnym.

Dalszy ciąg przemówień obrońców i replika prokuratora.

Po przemówieniu adw. Tyrchowskiego, który wykazał nielogiczność stawianego Bispingowi zarzutu usiłowania otrucia księcia i skierowywał podejrzenia przeciw Grali, zabrał głos adw. Zegilewicz.

Na wstępie daje charakterystykę Bispinga i przechodzi do właściwej części swego przemówienia, gdzie jak mówi „martwe debet i credit" ma wpływać na los żywego człowieka. Ani oficjaliści dóbr zmarłego, którzy odróżniali osobę „jaśnie oświeconego księcia od innych śmiertelników, zajętych kłopotami materjalnymi, ani nawet żona księcia nie mogli znać stanu jego interesów. Wiadomem było w sferach finansowych, że książę rad stale poszukuje gotówki i chętnie korzysta z kredytów. Po jego śmierci pozostało drobnych długów na sumę około pół miljona, oprócz zobowiązań hipotecznych.

Obrońca zajmuje się dalej zestawieniem stanu majątkowego Bispinga i wykazuje, iż w kwietniu 1913 roku oskarżony posiadał w gotowiźnie o czterdzieści sześć tysięcy więcej niż wynosiły jego zobowiązania.

— Panowie sędziowie, czy nie budzi w was wątpliwości, że człowiek, który w ciągu kilkunastu lat tworzył swój byt przez uczciwą pracę, człowiek o silnie rozwiniętem poczuciu honoru i uczciwości, mógł nagle w chęci zysku dla otrzymania sumy, niebędącej dla niego kwestją decydującą, dopuścić się sfałszowania weksli?

— Z chwilą upadku kwestji sfałszowania weksli upadają też motywy zabójstwa.

Dłuższą replikę pp. obrońcom dał prokurator Kamiński, wykazując liczne niedokładności w materjale, na który się powoływali.

Oskarżyciel oburza się na niepowściągliwą, jego zdaniem, krytykę orzeczenia powag naukowych i tak kończy swoją replikę:

— Nie pomoże oskarżonemu ani litania, ani cud. Należy rozważyć, czy ten modlący się szambelan nie był krwawym szambelanem i czy nie powinien odprawić modłów pokutnych w celi więziennej.

O wybuch w redakcji „Walki Ludu".

Trojanowski i nadkomisarz Łęski przed Sądem.

W Sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczęła się sprawa Wacława Trojanowskiego, redaktora „Walki Ludu" i w jednej osobie prowokatora, konfidenta policji oraz działacza komunistycznego. Zasiadł on na ławie oskarżonych pod zarzutem zabronionego wykonania bomby, której pamiętny wybuch na Starem Mieście 38 w dniu 1 maja 1925 r. zaniepokoił opinję. Wespół z Trojanowskim na ławie oskarżonych zasiadł nadkomisarz Stefan Łęski.

Trojanowski na pytanie Sądu przyznał się do przygotowywania bomby. Tłumaczy się on, że bombę tę sprepar rował na polecenie policji politycznej.

W pierwszym dniu procesu zeznawało kilku świadków m.in. pos. Pragier. Duże wrażenie wywołało zeznanie ostatniego z przesłuchanych świadków: konfidentki policji Bednarskiej, która zeznała, iż Trojanowski, preparując bombę, mówił jej, że czyni to z polecenia kom. rządu Jarmołowicza i nadk. Łęskiego.

Wyrok.

Po przeprowadzeniu rozprawy i wysłuchaniu stron, Sąd wydał wyrok skazujący Trojanowskiego na 4 lata domu poprawy, nadkomisarza Łęskiego zaś uniewinnił.

Samobójstwo Bednarskiej.

WARSZAWA, 27-2 (Telef.) Dziś w nocy Bednarska popełniła samobójstwo strzelając do siebie z rewolweru w lewą pierś. Pozostawiła ona 2 listy, jeden do obrońcy Trojanowskiego adw. ..szera i drugi do jednego z urzędników policyjnych. Obydwa listy doręczone zostały prokuratorowi.

Z całej Polski.

Echa ekscesów sylwestrowych w Poznaniu.

Śledztwo sądowe w sprawie wybryków w nocy sylwestrowej w Poznaniu zostało ukończone. Z pośród aresztowanych pozostaje w więzieniu tylko 28 osób, przeważnie młodocianych, częściowo wyrostków od 17 do 25 lat. Akt oskarżenia obejmuje ... osób. Proces potrwa kilkanaście dni.

Skazanie bandytów z pod Siniawki.

Dnia 25 lutego w Baranowiczach odbył się proces przeciw uczestnikom głośnego napadu na autobus pod Siniawką, w pow. baranowickim, udaremnionego dzięki bohaterstwu por. Siedzińskiego. Przed sądem stanęło 5 uczestników bandy: 26-letni Dominik Fedorowicz, 21-letni Jan Skrycki, 20-letni Jan Sawaszczuk, Konstanty i Michał Fedorowicze. Z zeznań oskarżonych wynika, iż stanowili oni bandę, która dokonała wszystkich napadów w pow. baranowickim. Na czele bandy stał Dominik Fedorowicz. Banda służyła pierwotnie agentowi bolszewickiemu Arszynowowi. Później, kiedy akcji dywersyjnej zaniechano Fedorowicz prowadził bandę dla własnej korzyści.

Sąd skazał wszystkich bandytów na karę śmierci.

Aresztowanie malwersanta.

W Krakowie na polecenie sędziego śledczego, d-ra Pelczara, aresztowano Józefa Kąckiego, byłego urzędnika pocztowego. Kącki w r. 1924 był zajęty jako kierownik hurtowni tytoniowej przy ul. Lwowskiej w Podgórzu i dopuścił się tam szeregu malwersacji, okradając skarb państwa na znaczną gotówkę. Nadużycia Kąckiego polegały na fałszowaniu czeków P. K. O. przez dopisywanie wyższych kwot i pobieraniu na podstawie tych sfałszowanych czeków towaru z krak. fabryki tytoniu.

Dr. A. Piwowar.

Zasługi Staszica.

(Panu A. Tatomirowi w odpowiedzi.)

(Ciąg dalszy).

W szczególności zaś gdy sobie uprzytomnię ambitne, lecz niewspółmierne jego aspiracje do „naukowego" traktowania sprawy. Tu już należna powaga mimowoli mnie opuszcza i śmiech pusty wyrywa się na usta.

Zobaczmy bo tę „naukowość!" Autor, który kilka tygodni wypacał swój artykuł „naukowy" żadnego zasadniczego błędu odnośnie poruszanego przezemnie tematu zasług Staszica, pomimo jaknajszczerszej chęci i zabiegów, wykazać mi nie zdołał. Zadowolnić się więc musiał z konieczności owemi przytoczonemi przez siebie bezkrytycznie rzekomem autorytetami, które „wobec pamięci Staszica(!)" poczytał sobie za obowiązek sprostować. Oczywiście po tak ambitnie zapowiedzianej „naukowej dyskusji" należało się spodziewać niemniej „naukowego" sfastowania, a więc krytyki, opartej zasadniczo o objektywizm i logikę myślenia. Cóż jednak p. Tatomir czyni. Zamiast umotywowanego źródłowo twierdzenia, mającego sprostować moje, zdaniem p. Tatomira, błędne zupełnie wywody, podaje gołosłowne zarzuty w tem oczywiście zapewne błogiem przeświadczeniu, że jego własny „autorytet naukowy historyka" za umotywowane źródło wystarczy(!).

Niestety zbyt jeszcze mało znamy p. Tatomira, by dobre jego chęci za czynek starczyły. To też niektóre zarzuty i wywody mego poważnie zatrasowanego krytyka pozostawiam narazie na boku, chybiają bowiem celu. Autorytetu p. Tatomira uznać niestety nie mogę, pomimo iż raczył mi nawet przyznać łaskawie „stosunkowo(!)" najlepsze opracowanie stosunku Staszica do górnictwa. Autorytetu szczególniej „naukowego" p. Tatomira uznać bezwzględnie nie mogę, nie przeszkadza mi to jednak wcale, by na niektóre jego rzekome zarzuty już dzisiaj odpowiedzieć.

Otóż krytyka moja niestety zawodzi widocznie pamięć, z drogiej zaś strony pragnie, by Go nie zawiodła naiwność czytelnikał Pisze więc jaknajpoważniej w świecie, że „Dr. Piwowar pomija zapewnie nazwisko Buffona", pomimo, iż je w VI felietonie wyraźnie podkreślam.

W ujmującej się niedyskretnie intencji p. Tatomira, obniżenia trochę aureoli zasług Staszica, wyrywa mu się zapewne nieopatrznie zdanie, że Staszic otrzymał stopień naukowy doktora obojga praw w kraju „nie mając do tego żadnego przygotowania naukowego!

To mówi szanujący się i „naukowo" myślący historyk! A więc parolетnie studja zagranicą nie były zdaniem p. Tatomira tem przygotowaniem naukowem, pośród którego poruszany przez p. Tatomira bliższy stosunek z Buffonem tak ważną odegrał rolę! A dalsze skutki tego przygotowania naukowego, wyrażające się bezsprzecznie w tem, że przez lat z górą 50 był Staszic duszą ruchu naukowego w Polsce, czy to też nic p. Tatomirowi nie mówi, a to że niezaprzeczenie w owe czasy, był największym erudytą Europy — również nic p. Tatomirowi nie mówi, a to że w sposób głęboko naukowy stara się dostosować teorje fizjokratyczne do potrzeb życia polskiego, to też nic p. Tatomirowi nie mówi. A to, że uświadomiwszy sobie głębiej zasługi i metody badań naukowych Staszica, któremi na początku XIX wieku badał gruntownie fizjografię ziem polskich, co zmusza do postawienia Staszica w rzędzie najznakomitszych przyrodników i fizjografów świata, to wszystko również nic p. Tatomirowi nie mówi. Czyżby to wszystko p. Tatomir pragnął „naukowo historycznie" pominąć milczeniem!...

Nie panie historyku „zawodowy!" Igrasz z cierpliwym czytelnikiem, demonstrując mu wyzywająco i zuchwale swą na tle znajomości zasług Staszica ignorancję i nieuctwo!

A nie tylko igrasz z jego cierpliwością, pragniesz wykorzystać i jego naiwność, twierdząc, iż nie rozumiesz wcale, co znaczy, że „Staszic upomina ciągle rodaków, by do odzyskania niepodległości wszelkimi nawet niewłaściwymi i skrytymi dążyli sposobami". Czyż istotnie tego tak prostego zdania p. Tatomir zrozumieć nie jest zdolen! Albo to drugie jeszcze, że: „stał się też Staszic — patrjarcha demokracji polskiej z wiadrządów ze wszystkich stanów uprawnionych a godnych obywateli Polski wybranych", czyż istotnie tego p. Tatomir nie wie, że nie inaczej właśnie pierwsi jej twórcy z czasów Staszica zasadę demokracji pojmowali. Czyż tego wszystkiego p. Tatomir nie wie!..

Bądźmy jednak szczerzy i niedyskretni zarazem. Nie o to p. Tatomirowi chodzi! Jemu się przedewszystkiem nie podoba mój sposób entuzjastycznego niemniej objektywnego ujęcia zasług Staszica; żyma się, stara pomniejszać znaczeniem to, co w moim odczycie o Staszicu największą jest zasługą — właśnie budzenie entuzjazmu dla podobnego rodzaju zasług i działalności Staszica. Nie znajdując wcale zasadniczych motywów do obniżenia bezprzecznej mej zasługi przy spopularyzowaniu zasług i działalności Staszica, szuka mozolnie p. Tatomir punktów, do którychby mógł przyczepić stereotypowe, demagogiczne, aż do znudzenia płytkie i nic nie mówiące a nadewszystko gołosłowne ogólniki w rodzaju: „Dr. Piwowar niektóre zagadnienia rozwiązuje w sposób zbyt prosty", „idąc bezkrytycznie za Limanowskim" (to zdaje mi się najbardziej p. Tatomira dręczy), „że praca dra Piwowara ma stron ujemnych niemało zawiele, że przedstawia życie Staszica idealistycznie, że mógłbym przytoczyć niejeden jeszcze dowód" i t. d. i t. d.

(C. d. n.)

Polacy poza Polską.

Polacy w obcych parlamentach.

Poza Sejmem polskim Polacy są członkami 5-ciu parlamentów.

W sejmie pruskim znajdują się dwaj posłowie: Jan Baczewski z Olsztyna i ks. Klimas ze Śląska.

Mniejszość polską w parlamencie czeskim reprezentuje poseł dr. Leon Wolff ze Śląska Cieszyńskiego.

W sejmie łotewskim liczymy dwóch posłów Polaków: Jana Wierzbickiego i Jarosława Wilpiszewskiego.

W sejmie kowieńskim mamy czterech posłów Polaków: Wiktora Budzyńskiego, Bolesława Lutyka, Wincentego Rumpla i Kazimierza Wołkowickiego.

W kongresie waszyngtońskim zasiadają dwaj Polacy: Kunz z Chicago i J. B. Sosnowski z Detroit.

Pozatem w Volkstagu gdańskim mamy 5-ciu posłów: pp. Moczyńskiego dr. Kubacza, Jedwabskiego, Łangowskiego i Paneckiego.

Nowy sposób odmładzania.

Odkrycia Steinacha Woronowa, Jaworskiego i in. wywołały ruch ożywiony wśród świata lekarskiego w kierunku badania rozmaitych środków odmładzania organizmu ludzkiego. Najnowszą metodą taką jest — jak donoszą z Rzymu — metoda, którą stosuje podobno z wielkiem powodzeniem lekarz tamtejszy, dr. Antonio Pais. Metoda ta polega na odnawianiu tkanek organicznych przez niewielkie dozy promieni Roentgena. Pierwsze próby w tym kierunku rozpoczął dr. Pais w 19[illegible]3 r., po stwierdzeniu ożywiającego działania promieni Roentgena, gdy stosował je u chorych malarycznych. Od tego czasu miał otrzymać wprost świetne rezultaty u ludzi, liczących od 70 do 86 lat. Jak twierdzi dr. Pais, metoda jego daje wyniki lepsze i trwalsze, niż np. metoda dr. Woronowa.

Ile kosztowało odkrycie Ameryki?

Z Madrytu donoszą, że w mieście portowem Palos odkryto księgi rachunkowe firmy Pinzon, która finansowała podróże Kolumba i dostarczała mu okrętów. Z ksiąg tych pokazuje się, że pierwsza podróż tego nieśmiertelnego żeglarza, trwająca od sierpnia 1492 r. do marca 14[illegible]3, kosztowała 22 tys. pesetów, tj. 35 tys. dzisiejszych franków szwajcarskich. Kolumb otrzymywał pensję roczną w wysokości zaledwie 1600 pesetów. Takiemi to małymi środkami dokonano tak wielkiej rzeczy, jak odkrycie nowej części świata. Ile kosztowałoby coś podobnego dzisiaj?..

Taniec w sowietach — to także kontrrewolucja.

A jednak pierwszych siedmiu czarnych jazz bandzistów wdarło się do Moskwy.

Moskwa, w lutym 1928 r.

Rosja z biegiem czasu przystosowuje się do norm zachodnio europejskich. Otwarto sklepy, urządzono hotele i restauracje, w których zauważyć można znowu eleganckich kelnerów i obsługujący personel, gdzieniegdzie ukazały się domy gry i bary, we wszystkich miastach powstała cała masa herbaciarni, gospód, urządza się państwowe sklepy z winem, pozwolono na wolny handel wódki — innemi słowy, rewolucyjne węzły pomału rozluźniają się i ograniczają się jedynie do terenu gospodarczego, do monopolu handlu zagranicznego i t. p., oraz do terenu politycznego i dyktatury komunistycznej. Tylko jedna strona towarzyskiej zabawy nie uległa modernizacji, jedynie pod jednym względem S.S.S.R. nie zbliża się do zachodu: Rosja sowiecka niema dziś tańców, ani tanecznych lokali, niema tanecznych orkiestr i tanecznych zabaw. Jazz band jest tu nieznany.

A przecież Rosja jest klasycznym krajem tańca. Jej narodowe tańce są znane w całym świecie. Rosyjski balet zdobył sobie słusznie sławę ogromną. Zainteresowanie baletem trwa w Rosji nadal i zainteresowanie tańcem scenicznym nie zmniejszyło się. Wszystkie przedstawienia baletu są regularnie wysprzedane. Ale współczesna Rosja nie zna tańców towarzyskich, rosyjskie pary nie tańczą dziś ani starych walców, polek, mazurków, kadryli, ani modnych shimmy, foxtrotów, one-stepów, two stepów, tanga, jaw, bostonów lub florid. Dzisiejsze rosyjskie życie towarzyskie koncentruje się jedynie na odczytach z najrozmaitszych dziedzin, na koncertach, w teatrze i niekiedy także w klubach. A te wszystkie środowiska wyłączają taniec towarzyski, albo, innemi słowy powiedziawszy, nie wprowadziły go one jeszcze.

Należy jednak zauważyć, że taniec powoli toruje sobie przecież drogę. Nie można przecież powiedzieć, by się w Rosji zupełnie nie tańczyło. Tańczy się, tańczy się nawet dużo, ale jedynie solo we tańce „kozaka" albo „lezginkę", w towarzystwie, a prywatnie tańczy się przy zamkniętych oknach i spuszczonych storach przy dźwiękach gramofonu lub fortepianu. Orkiestr tanecznych w nowoczesnem tego słowa znaczeniu Rosja sowiecka nie ma, trzeszczącego jazz-bandu zupełnie w Rosji dotychczas nie znano. Jazz band dostał się do Moskwy dopiero przed paru dniami, i wraz z nim przybyła grupa siedmiu murzynów, którzy produkowali się tu jako oryginalny numer koncertu, nie zaś jako akompaniament do tańca.

Nie można powiedzieć, by w Rosji tęskniono za modnymi tańcami. Gdzie tańczą prywatnie, tańczą rosyjskie i stare tańce. Dla komunistów taniec jest conajmniej tak samo burżuazyjnym objawem, jak połykanie ostryg. Nikomu też nie przyszło na myśl, by zaprowadzić taniec w komunistycznych klubach. Gdyby się to było zdarzyło, byliby komuniści wyrzucili projektodawcę tak samo stanowczo, jak wygnali ziemian i fabrykantów, ponieważ foxtrott i robotniczo włościański rząd, tango i program komunistyczny zupełnie się wzajemnie nie znoszą.

Właśnie przed kilku dniami dyskutowano nad ożywieniem życia klubowego. Nikt wprawdzie nie żądał, by w klubach zaprowadzić tańce, i odezwały się nawet głosy, wołające „bądźcie przeklęci". Dokąd doprowadziłoby to młodzież komunistyczną. Tegoby jeszcze brakowało, by do Rosji zawleczono foxtrotty. Wówczas już z pewnością zalałaby nas zachodnia dekadencja. Tańce nowoczesne, a wogóle tańce we dwójkę nie powinny stanowczo dostać się do klubów robotniczych. Nigdy.

Rzeczywistość przedstawia się jednak troszkę inaczej. Tańce nowoczesne wkradły się do Moskwy, a temsamem do S.S.S.R. inną szczeliną.

Pewien sowiecki urząd zorganizował je w pięknym, przytulnym domu przeznaczonym początkowo dla francuskiego poselstwa. Tańce te naturalnie urządzają się jedynie dla cudzoziemców i zaproszonych gości. Urząd ten zwany biurem dla służenia cudzoziemcom albo Byrobinem, który zarządza w Moskwie kilku hotelami, poszedł na rękę swym gościom i zagranicznej kolonji moskiewskiej. Znalazła się orkiestra, piękny dom ze salą i przyległemi ubikacjami. W ciągu jednej nocy powstał z pod ziemi jazz band, i modne tańce mają w Rosji swego chrzestnego ojca. Byrobin każe sobie za tę przyjemność porządnie płacić, ale to jest rzeczą podrzędną.

Zasadniczy opór silnych kół został przełamany, szczelina się rozszerza. Przed kilku dniami wśliznęło się przez nią 7 murzynów z instrumentami muzycznymi dotychczas nieznanymi, po kilku dniach wśliznąć się może przez tę szczelinę recepcja z tańcami w sowieckim komisarjacie spraw zagranicznych, potem może znów dancing towarzyski w innym urzędzie, a w ten sposób szybko padnie twierdza rewolucyjna, większa niż handel prywatny, niż wódka, niż pierwsza klasa w pociągach i t. d.

W sowieckiej Rosji nie istnieją więc tańce nowoczesne, nie istnieje dancing, niema jazz-bandu. Młodzież sowiecka może kąpać się nago we wspólnych kąpielach, ale nie wolno jej tańczyć w ubraniu foxtrotta.

Myślimy jednak, że mimo wszystko szczelina, którą Byrobin stworzył, za kilka lat się rozszerzy, że przedostaną się przez nią najznakomitsze jazz-bandy Stanów Zjednoczonych. A może nawet przed tem zażąda się uznania SSSR de jure przez Stany Zjednoczone.

C—Ps.

Chcesz być bogaty?

„Powodzenie" życiowe to określenie niedwuznaczne, ale wprost wieloznaczne. Wszak ludzie przez „powodzenie" rozumieją rzeczy nieraz wprost przeciwne, czasem wręcz — diametralne.. A jednak istnieją pewne zasady ogólne, dotyczące wszystkich ludzi, myślących o powodzeniu życiowem. Kilka takich zasad podał znany miljarder amerykański John D. Rockefeller, pewnemu amerykańskiemu dziennikarzowi. Rockefeller jest człowiek niezwykle surowych zasad i dowodzi, że ludzie bez wpojonych w młodości uczciwych zasad, nie dochodzą w życiu do niczego. Rockefeller, liczący dziś 87 lat, żył zawsze podług reguł, które innym zaleca. Są one następujące: 1) Nie kupować przedmiotów zbytecznych, 5) Oszczędzać, 3) Być punktualnym, 4) Zawsze dotrzymywać słowa. W całem swem długiem życiu Krezus nigdy nie zdradził swych zasad, jak nigdy nie opuścił swej codziennej partyjki golfa do której po dziś dzień staje punktualnie o godz. 10 min. 15.

Skazanie stuletniego starca.

Z Jerozolimy donoszą o skazaniu tam na dziesięć lat robót przymusowych araba Abu Musy z pod Hebronu za zabójstwo najmłodszej córki, która prowadziła życie niemoralne. Skazany liczy lat sto pięć, a co jeszcze godniejsze jest uwagi, przyroda obdarzyła go po raz trzeci zupełnem uzębieniem, gdy drugie i ostatnie u zwykłych ludzi zęby powypadały.

Legenda o Sinobrodym.

Jeszcze jedna legenda, która się rozwiała.. Sinobrody, którym był marszałek Francji, Gilles de Rais, nietylko nie zabił swych siedmiu żon, ale, jak stwierdza uczony archiwista i historyk M. Gabory, miał tylko jedną żonę. Natomiast żona Sinobrodego miała przed nim jeszcze trzech mężów, których pochowała po krótkiem pożyciu małżeńskiem. Zatem nie on, lecz raczej ona...

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N.

(ciąg dalszy) 2)

— Nie ulega najmniejszej wątpliwości.. nic ciekawego, ani osobliwego.. to tylko zastanawia mnie, iż był to człowiek, pełen sił żywotnych, wysoce inteligentny, a do tego bardzo majętny i kawaler...

— Ba!.. różne bywają pobudki..

— Tak,.. tak... to są tajemnice, nieprzystępne dla śmiertelnika...

— Przesyt szczęścia czy boleści, jad, trujący w sobie mieści.. — odparł z uśmiechem przybyły.

— Jesteś pan nieocenionym w parafrazach.. wielki z pana agent i wielki filozof.. znasz bowiem najsubtelniejsze odcienia natury ludzkiej...

— To z miłości dla społeczeństwa.., wierz mi pan szczerze, a jednak pochwały pana sędziego zawstydzają mnie... patrz pan, rumienię się jak panienka..

W trakcie tego djalogu, nowoprzybyły, którego sędzia śledczy nazwał panem Orzejko, ajentem i filozofem, bystre rzucał spojrzenie na otaczające go osoby i przedmioty, a głównie na niski tapczan, stojący w rogu szopy, na którym odbijała się wyraźnie postać leżącego człowieka, przykryta białem prześcieradłem.

— Miałbym prośbę do pana sędziego — rzekł Orzejko z powagą.

— Jestem cały na pańskie usługi..

— Serdecznie dziękuję!.. prosiłbym o pozwolenie obejrzenia denata i przeczytanie protokułu lekarskiego.

— Jedno i drugie w niczem nie krępuje przepisów sądowych, i dla pana nie będziemy robić z tego tajemnicy... wszak mnie pan pojmujesz?

— O taki niezawodnie!.. Denat bliżej mnie obchodzi, gdyż łączyły nas serdeczne stosunki z czasów niezbyt odległej przeszłości, pobudki więc moje pan sędzia zapewne rozumie...

— Wyśmienicie!.. Oto protokuł.., co się zaś dotyczy denata to asystencja biegłych będzie niezbędną... biorę na siebie tę kwestję...

Orzejko, skłoniwszy się sędziemu, przyjął podawany mu do rąk papier i zabrał się do przeczytania jego treści.

Potrzeba było bardzo bystrego oka, aby zauważyć sarkastyczny uśmiech, kryjący się w kątach ust czytającego.

Z powagą dyplomaty położył przeczytany papier i skierował wzrok na opróżnione miejsce, zajmowane przed chwilą przez sędziego śledczego.

— Panie Orzejko, proszę z nami!.. — zawołał sędzia, zbliżając się z dwoma lekarzami do miejsca, w którem złożono zwłoki samobójcy.

Orzejko z całą skwapliwością stanął obok trzech urzędników.

— Przedstawiam panom jednego z najzdolniejszych pomocników śledczych... Gdybym miał prawo ku temu, dekorowałbym go krzyżem komandorskim w nagrodę zasług, położonych w swym zawodzie... Pan Orzejko jest agentem con-amore, jako obywatel świata, przy tem, o ile słyszałem ongi od prezesa sądu poprawczego, jest on filantropem w ściślem tego słowa znaczeniu, a i medycyna nie jest mu obcą, gdyż posiada dyplom doktorski jednego z uniwersytetów zagranicznych...

— Oh! panie sędzio, co tu pochwał i zaszczytów!.. jeślibym nie posiadał władzy nad sobą, mógłbym się popsuć z duszy w zasadach wiedzy, której nader skromnym jestem adeptem...

— Ba!. ba!.. znamy się, mój panie, od lat bardzo wielu i mam dowody na to, co mówię...

Trzej panowie oddali sobie ukłon ceremonjalny.

Lekarz powiatu był to człowiek w podeszłym wieku, wzrostu wysokiego, szczupły, nieco naprzód pochylony. Krótko przystrzyżone siwe włosy i takiż wąs sumiasty dodawał mu powagi wojskowej. Znać w nim było sleopatę starego autoramentu. Poważny, pewny siebie, do despotyzmu posuwał nieomylność swych opinji lekarskich, rzucając od czasu do czasu z poza złotych okularów spojrzenie doświadczonego wodza wśród armji wypadków, nieodłącznych od jego zawodu.

W obecnym wypadku, związany czynnością z kolegą młodym, starał się o to, aby unikać dyskusji, nieodzownych w podobnych okolicznościach, a czynił to tak widocznie, z taką arogancją iż zmuszał młodego lekarza do wybuchów dobrego humoru, o ile na to dozwalało położenie ekspertów, powołanych z urzędu.

Aby dobrze zrozumieć scenę, którą zamierzamy przedstawić naszym czytelnikom, zmuszeni jesteśmy szczegółowo objaśnić główne pozycje działających osób.

Na tapczanie, z którego tylko co podniesiono zesztywniałe zwłoki denata, siadł młody lekarz, a oparty brodą na lasce patrzył z uwagą na palce Orzejki, który instrumentem dziwnego kształtu, z niesłychaną szybkością oddzielał resztki skóry, wiszące na zewnątrz kadłuba nieboszczyka.

Agent, zwany Rufinem, stojąc [illegible] lewej strony Orzejki, trzymał w rękach głowę denata, zupełnie oddzieloną [illegible] korpusu.

[illegible] strony prawej sędzia śledczy op[illegible] [illegible]opę na siedzeniu stojącego krz[illegible] z głową, wspartą na dłoni praw[illegible]ki, której łokieć oparł o kolano... przyglądał się z satysfakcji zręcznej robocie agenta.

(c. d. n.)

Wieści z Rosji

Kradzież dokumentów politycznych.

Niewykryci sprawcy wykradli ważne dokumenty polityczne z biurka zastępcy komisarza ludowego zdrowia, członka biura politycznego partji komunistycznej Chodorowskiego. Śledztwo ustaliło, że kradzież została popełniona przez agentów wywiadu obcego, którzy uzyskali dostęp do Kremla za pomocą dokumentów sfałszowanych.

Znieważenie konsula polskiego.

„Rul" donosi, że w Charkowie odbyła się wielka uliczna demonstracja przeciwpolska, zorganizowana przez komunistów polskich. Podczas demonstracji miał być czynnie znieważony konsul polski w Charkowie. Komisarjat ludowy spraw zagranicznych wyraził posłowi polskiemu w Moskwie ubolewanie z powodu zajścia.

Udział „w pracach państwowych"...

Przed pół rokiem sowieckie pisma charkowskie doniosły o decyzji rządu Ukrainy sowieckiej, który uchwalił wysłać do Moskwy trzech bezpartyjnych włościan, członkach wszechukraińskiego komitetu wykonawczego, w celu udziału ich w „wielkich pracach centralnych instytucyj sowieckich". Pisma charkowskie pełne były artykułów na ten temat i podnosiły wielką rolę włościaństwa w życiu sowieckiem. Delegaci wrócili obecnie do Charkowa. Zwrócili się do nich dziennikarze charkowscy, rozpytując o wrażenia odniesione w Moskwie z udziału w „pracach państwowych". Wywiad ten nie ujrzał jednak, niestety, światła na łamach prasy sowieckiej. Okazało się bowiem, że „delegaci ludu ukraińskiego" pełnili w urzędach moskiewskich funkcje... woźnych.

Kącik humorystyczny.

Raport w wojsku.

—Panie kapitanie! s er. Filbelbaum melduje, iż się spóźnił na apel!
— Ile?
— Trzy miesiące, panie kapitanie!

Po przyjeździe.

— Kochana żoneczko, czyś dostała odemnie list z drogi?
— Nie!
— Ach ta poczta! Jak to dobrze że do ciebie nie pisałem...

Między przyjaciółkami.

— Moja droga bądź rozsądniejsza zmieniasz narzeczonych, jak rękawiczki.
— Mylisz się moja kochana! Ostatnią parę rękawiczek noszę już od trzech miesięcy.

Arytmetyka.

Lekcja arytmetyki:
— Przypuśćmy, że pięć jabłek wypada na sześcioro dzieci, co zrobi mama?
Lili: — Kompot, panie psorze!

Ważne dla Pań!

Jeżeli Pani pragnie mieć zawsze śnieżno-białą, świeżą i wonną bieliznę, winna Pani używać wyłącznie,

PERBOROL WENDIS HA jedyny w Polsce najlepszy proszek utleniony do prania.
PERBOROL nie zawiera żadnych szkodl składników i zna. komicie konserwuje bieliznę.
PERBOROL zastępuje mydło, chlorek i sodę, równocześnie pierze i bieli.
PERBOROL przewyższa jakością tego rodzaju wyroby zagraniczne, a jako produkt krajowy dodatnio wpływa na nasz bilans handlowy.
PERBOROL daje pracę naszemu robotnikowi.
PERBOROL oryginalny tylko z marką ochronną „DZWONNIK“ do nabycia wszędzie.

ZAKŁADY CHEMICZNE
J. M. Wendisch Sukc. Sp. Akc.
w TORUNIU. 606-1

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w odprowadzeniu drogich nam zwłok

ś. p. Juljusza Plewińskiego

współwłaściciela apteki Dąbrowy Górniczej, a w szczególności duchowieństwu lekarzom, kolegom i przyjaciołom, składają serdeczne „Bóg zapłać“

1123 Żona i bracia.

Nowootworzona Kawiarnia
„POPULARNA”
SOSNOWIEC, Warszawska 6

Wydaje śniadania, obiady i kolacje.
Ciastka własnego wypieku codzień świeże.
Masło po zł. 6 za kg. Jaja po gr. 15 za sztukę.
1224-2 Poleca A. Brozyna.

Sprawozdanie kasowe

z balu Koła Opieki przy Gimnazjum Pań.tw. im. Staszica w Sosnowcu w dniu 6-go lutego r. b.

dochód za wejście	782
„ z bufetów	2100.70

Zamiast udziału w balu nadesłano ofiary:

pp. H. i B. Dietlowie	100
„ Żukowscy W. Renard	50
„ Przedpelscy	25
„ Kobuttowie	20
„ Koliszewscy E.	10
„ Łukows y	10
„ Fabjanowscy	5
Razem dochód brutto	3187 95
Wydatki: za muzykę, podatek miejski, wydatki do biletów, dekoracja kilku sal, służba i t. d.	1440 33
Czysty dochód zł.	1747 62

Wszystkim tym, którzy przyczynili się do uświetnienia zabawy i zwiększenia dochodów Koła Opieki, Zarząd tegoż składa serdeczne podziękowanie.

Wskutek podniesienia cen KWASU WĘGLANEGO, przez nowo utworzony syndykat prawie o 300 procentów oraz z powodu podrożenia surowców, wywołanego spadkiem złotego, zmuszeni jesteśmy do zmiany cen wyrabianych przez nas wód

od dnia 1 marca r. b ceny są następujące:

1/1 but. wody mineralnej groszy 60
1/1 „ „ sodowej „ 35

Z poważaniem

Fabryka sztucznych wód mineralnych 1229
przy aptece Cz. GOZDLA
w Sosnowcu.

„W I S“
dawniej T-wo Zjednocz Aptekarzy Zagł. Dąbrowskiego
dla wyrobu sztucznych wód mineralnych w Sosnowcu

„Szwajcarskie gorzkie zioła“
(z kogutkiem)
znakomicie ułatwiają funkcje organów trawienia

Idealny środek przy zaparciach i przeciwko otyłości. 4930
Sprzedają apteki i składy apteczne

KTO SPROBOWAŁ TEN PRZEKONAŁ SIĘ
ŻE NAJLEPSZA PASTA DO OBUWIA „MARY“
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Choroby piersiowe są uleczalne!

Spytajcie się Swego Lekarza, a: ten wam potwierdzi, że

„Balsam Thiocolan-Age“

jest uznanym środkiem przeciwko chorobom płucnym.
Zalecany przez powagi lekarskie

„Balsam Thiocolan-Age“

leczy. Bronchit, gruźlicę, kaszel, koklusz, ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, obniża temperaturę ciała. 5793
Sprzedają apteki, skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie

Każda gospodyni powinna wiedzieć,
że zaprawa do podłóg
„JAŚNIEJ SŁOŃCA“,

nadaje podłogom, posadzkom i linoleum piękny i długotrwały połysk bez użycia szczotek.
Zastępuje farbę olejną, farbuje białe podłogi w ciągu jednej godziny na kolory mahoniowy i orzechowy ciemny.
Sprzedaż w składach aptecznych, mydlarniach i składach farb. 1236-2

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Okazyjnie do sprzedania para klaczy z uprzężą, razem lub oddzielnie Szpital Kasy Chorych w Niemcach 1159-1

Urządzenie do sprzedania szafa teatralna wykładana masą perłową. Do obejrzenia w adm. „Iskry“ 1180-1

Sprzedam szafę i szafki nocne dębowe. Cichy, Kaliska 18, Sosnowiec-Pogoń. Tamże przyjmuje się robotę stolarską. 1184-1

Do sprzedania samochód „Krupp“ cena przystępna. Sosnowiec, ul Wschodnia 1, Majewski. 1155-2

Skrzypce koncertowe sprzedam ton silny, czysty. Album filatelistyczny ze zbiorem marek krajowych i zagranicznych sprzedam. J. Kwapień Dąbrowa, Jasnog 14. 1172-1

Maszynę do wyrobów czekolady kakao, walcową i wszelkie przybory sprzedam tanio Będzin, Małachowskiego 24. L Rotsztajn. 2207-1

Dobry interes. Pierwszy raz w Zagłębiu chromofotoskop (plastyczna natura) z przeźroczami seriami widoków, do sprzedania lub wydzierżawienia dla pokazów publicznych wiadomość kino „Sezam“, Niemce, poczta Kazimierz koło Strzemieszyc. 1[illegible]

Patefony, maszyny do pisania sprzedaje na raty. Zgłoszenia piśmienne, Będzin, skrz. poczt. 11 1[illegible]

Do sprzedania [illegible] do gotowania na raty. Sosnowiec, Pogoń, ul. Nowopogońska 17 piracia Anielak 12[illegible]

Tanio sprzedam maszynę do szycia bębenkową, mało używaną. Sosnowiec, Sielecka 27, Idaczyk 1220

Dom w Król Hucie w centrum miasta sprzedam tanio. Wiadomość: Sosnowiec, Sienkiewicza 6/2 Pietrzoniak. 1261

Sprzedam stoliki do gry w karty. Konstantynów, Robotnicza 18, Chmielewski 1204

Sprzedam sklep z mieszkaniem. Wiadomość w adm. „Iskry“. 1203-2

Maszyna do pisania systemu amerykańskiego w najlepszym stanie do sprzedania. Będzin, pl. 3 Maja 5. Landau 1250

Kanarki z oryginalnym śpiewem, samiczki w wielkim wyborze sprzedam Sosnowiec, Nowa 38, Zurek. 1249

Sprzedam otomanę, kozetkę okazyjnie. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna, II p. podwórze. 1258

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Z powodu wyjazdu odstąpię mieszkanie pokój z kuchnią, front, piętro, z dębowymi meblami solidnej roboty. Cena przystępna. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 1219

Poszukiwany pokój umeblowany w śródmieściu Zgłoszenia pod „Komfort“ do „Iskry“ 1234

Dwa pokoje z kuchnią w śródmieściu potrzeba. Zgłoszenia księgarnia „Polonja“. 1242

Przyjmę na mieszkanie dwóch panów. Wiadomość w adm „Iskry“. 1214

Sklep z pokojem do wynajęcia na dobrych warunkach, Dąbrowa, Fabryczna 12 1197

Poszukuję 2-ch pokoi z kuchnią. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Iskry“ sub „mieszkanie“. 1263-3

Pokój umeblowany z balkonem do wynajęcia. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 1248

Posady i prace.
oofiarowane 10 groszy za wyraz

Poszukujemy oraz polecamy stenografów (tki). Adresować: Stenograf Polski, Warszawa, Mokotowska 57. [illegible]

Wychowanek [illegible] poszukuje do prowadzenia nowootwierającego się składu aptecznego w ruchliwem miasteczku przy kolei obok Częstochowy. Zgłoszenia do Administracji „Iskry“ w Zawierciu sub „skład apteczny“. 2149

Wiertaczy do ręcznych wierceń poszukuje firma Feliks Sękowski Lwów, ul. Lwowskich dzieci 37. [illegible]-2

Posiadam koncesję autobusową Sosnowiec, Dąbrowa. Poszukuję wspólnika Zgłoszenia: Sosnowiec, Staszica 15 1225

Panienka do dwojga dzieci 3 i 4 letnich potrzebna na 6 godzin dziennie, Sosnowiec, Sobieskiego 1-szy, I piętro 1190

Gospodyni w średnim wieku inteligentna, znająca wszelkie roboty domowe, potrzebna od 1 marca. Zgłosić się, Będzin, Modrzejowska 46, II drzwi pierwsze na lewo 1251

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Czeladnik szewcki kawaler, wyszkolony w Niemczech w Lipsku w Berlinie i w Hamburgu jako szewc ręczny i fabryczny, po ukończeniu polskiej służby wojskowej poszukuje zajęcia. Zgłoszenia do administracji „Iskry“ w Sosnowcu pod „Czeladnik“. 1233

Ogrodnik żonaty poszukuje zajęcia samodzielnego lub za pomocnika do dużego ogrodu lub do dworu. Łaskawe zgłoszenia. Sosnowiec, ul Grzybowa 12. Franciszek Druzd. 1244

Czeladnik [illegible] poszukuje pracy. Wiadomość „Iskra“, Będzin. 1252-2

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Buchalterji (księgowości) pojedyńczej, podwójnej, amerykańskiej; rachunkowości kupieckiej; korespondencji handlowej wyuczają najlepiej sposobem listownie, Kursa Sosnowicza. Warszawa, Żórawia 42. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 604-4

Stenografji wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny Autorskiego wojnara, Warszawa, Kručza 26. 473-4

Darmo otrzymasz komplet lekcyj stenografji z tłumaczeniami stenogramów w Redakcji Stenografa Polskiego, Warszawa, Mokotowska 57 Wypracowania poprawiamy również bezpłatnie. 879-13

Udzielam lekcji buchalterji — korespondencji handlowej — stenografji i pisania na maszynie Sosnowiec, Kilińskiego nr. 35, mieszkania 4 [illegible] 6[illegible]

Bez korepetytora nauka: matematyki, fizyki (rozwiązania zadań, dyskusje) Literatury polskiej (krytyka, ćwiczenia, streszczenia). Łaciny (tłumaczenia, preparacje). Historji, geografji (skróty, repetytorja). Języków obcych (słowniki, samouczki) Wydawnictwa „Pomoc Szkolna“ Wajnera, Warszawa, Bielańska 5-56. Żądać wszędzie. Szczegółowy katalog wysyła wydawnictwo po otrzymaniu 15 gr (znaczkami) 1178-2

Szkoła pisania na maszynie, oraz biuro prośb H. Lewkowicza, Będzin, Sączewskiego 29 — uczy pisać na maszynie systemem amerykańskim Wydaje świadectwa. Do sprzedania maszyna. Tel. 3-47. 1253

Różne.
10 groszy za wyraz.

Zakład rowerów Stanisława Krzywańskiego, Dąbrowa, Krótka reperacje, odnawia rowery, szybko, solidnie. 1187-1

Kursy kroju sukien, bielizny, haftu, różnych robót ręcznych. Przyjmuje się obstalunki na kostjumy, płaszcze, suknie. Tamże formy, manekiny. Sosnowiec, Kołłątaja 11, Nowakowska. 1226

Uwaga! Kto chce mieć zrobione eleganckie palto lub garnitur niech się uda. Sosnowiec, Pogoń, Orzechowa 7, Jermunowicz. 1243

Cech stolarzy [illegible] Cieśli i kołodziei w Sosnowcu zaprasza wszystkich członków o przybycie w niedzielę d. 28 b. m. o godz. 3-ej popoł. do Stow. Rzemieślników w sprawie pożyczki. Zarząd. 1205

Darmo prawie oddaję nakrycia stołowe, lichtarze, cukiernice itd. Sosnowiec, Modrzejowska 23 tel 3-18 Max Goldkorn. 1260

Pracownia gorsetów „Rozalja“, Sosnowiec, Dęblińska 11. Poleca pasy nadające kształtom piękną linję od 10-ciu złotych. Pasy lecznicze i różne fasony bu[illegible]. 1265-2

Zakład blacharsko-Dekarski poleca do składzie wanny, wanienki i nasiadówki, wykonywa różne roboty w zakres blacharstwa i dekarstwa wchodzące St Mandowski Sosnowiec, ul. Sienkiewicza nr 1. Obok Teatru. 113[illegible]

Nasiona pewnej dobroci i siły kiełkowania: warzywne, kwiatowe pastewne, krajowe i zagraniczne poleca „Polska Flora“, Sosnowiec, Piłsudskiego 41, róg Alei. 1216-12

Czytelnia najnowszych książek, estetyczna i tania oprawa książek w księgarni „Polonja“. 1241

Piwiarnia znajdująca się a czterech ubikacji z całem urządzeniem do odstąpienia na dogodnych warunkach z powodu zmiany interesu. Wiadomość: Łagisza, Szymon Popczyk. 1248

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Pantkowi Władysławowi skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 1174-1

Jubo Tadeusz zgubił portfel zawierający książeczkę Kasy chorych i zaświadczenie rejestracji, wydane przez gm. Zagórze 117[illegible]

Lawol Stanisław zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Flora“. 11[illegible]-1

Frankiewicz Henryk zgubił legitymację związkową, wydaną przez biuro Pośrednictwa Pracy w Dąbrowie Górn. 191[illegible]

Zgubiono Zostawiono w Sosnowcu teczkę z papierami w drugiej klasie pociągu z Dęblina o godzinie 13 26 lutego 1926 r., — zwrócić papiery za wynagrodzeniem Sosnowiec, ul. Małachowskiego 26 Łempicki. 126[illegible]

Mazela Józef zgubił dowód osobisty, wydany przez Magistrat w Sosnowcu. 143[illegible]-3

Rzycki Franciszek zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Reden“. 1221-2

Berdnarzowi Stanisławowi skradziono portfel zawierający książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu i różne dokumenty 1215

Antoni Żukowski zgubił świadectwo szkolne nr 777, wydane przez Powszechną Publiczną Szkołę. 1245

Jagieła Stanisław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Częstochowa. 1254-3

BIAŁY TYDZIEŃ

Niniejszym komunikujemy P. T., iż dzięki uprzejmości jednego z Banków miejscowych udało nam się zakupić, po fenomenalnie niskich cenach, kolosalną partję towarów białych fabryki

„Towarzystwa Schlösserowskiej Przędzalni Bawełny i Tkalni w Ozorkowie“.

O dobroci towarów powyższej fabryki rozpisywać się nie będziemy, gdyż prowadzimy takowe od pierwszego dnia otwarcia magazynu i tysiące naszych odbiorców przekonaliśmy, że jest to jedyna fabryka w kraju, która — jak sto lat temu — tak i obecnie stara się dać swemu klijentowi za nieduże pieniądze — dobry kawałek płótna.

Dzięki olbrzymiemu zakupowi uzyskaliśmy niesłychanie niskie ceny i począwszy od 1-go marca do 6 go włącznie (o ile starczy zapasów) obsługiwać będziemy odbiorców naszych według niżej zamieszczonego cennika

MAGAZYN BŁAWATNY
WACŁAW MIESZALSKI
SOSNOWIEC
MODRZEJOWSKA 30 — DOM TOW. „ROZWOJ“.

Prosimy obejrzeć nasze wystawy!

Podczas „BIAŁEGO TYGODNIA“ odsprzedawców obsługiwać nie będziemy.

CENNIK

Linon szerokość 90 cm. sztuczka 29^{50} zł.

Silezja szerokość 90 cm. sztuczka 31^{20} zł.

Angielskie 100 szerokość 90 cm. sztuczka 29^{50} zł.

Irlandzkie szerokość 90 cm. sztuczka 31^{20} zł.

Angielskie 500 szerokość 90 cm. sztuczka 31^{20} zł.

Narodowe metr 1^{46} zł.

POSCIELOWE w kratkę metr: zł. 1.

Szyrting szerokość 90 c/m. na bieliznę i pościel metr. 1 zł. 28 gr.

CHIFFON na bieliznę damską szerokość: 90 centymetrów sztuczka 49 zł.

OPAL na bieliznę dla pięknych pań metr 2^{32} zł.

CHUSTECZKI tuzin: 4 zł.

Ręczniki lniane Żyrardowskie z frendzlą sztuka 2 zł. 80 gr.

„MACCO“ na bieliznę dla pięknych pań metr 2^{38} zł.

CHUSTECZKI batystowe „Extra“ tuzin 6^{40} zł.

NANSUK 1200 metr: 2 zł. 66 gr.

Narodowe szerokość 80 cent. metr.: 1 zł. 28 gr.

Chusteczki ze szlakami tuzin: 3 zł. 80 gr.

Prześcieradła ze szlakami sztuka 4^{50} zł.

BARCHAN biały metr 1^{40} zł.

BARCHAN kolorowy na dziecinne sukienki metr 1^{28} zł.

CHUSTECZKI ze szlakami tuzin 4^{80} zł.

PANAMA na bluzeczki metr 1^{92} zł.

RĘCZNIKI KĄPIELOWE kolory gwarantowane sztuka 3^{80} zł.

RĘCZNIKI WIEJSKIE metr 1 zł.

RĘCZNIKI WAFLOWE sztuka 1^{75} zł.

PRZEŚCIERADŁOWE ZE SZLAKAMI metr 2^{40} zł.

Surówka prima 140 cm. szer. metr 2^{58} zł.

Surówka prima 71 cm. szer. metr 1^{30} zł.

1239